Cena egz. 20 groszy. **Największy nakład wśród dzienników Wielkopolski i Pomorza.** 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony-Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 77. | BYDGOSZCZ, środa dnia 1 kwietnia 1936 r. | Rok XXX.

W Niemczech i we Francji.

Za polityką Hitlera **oświadczyło się 99,9 proc. głosujących.** Rabinackie dociekania na temat, czy byli to zwolennicy prawdziwi, pozostawić należy rabinom. Ważniejsze są hasła, rzucone w masy i potwierdzająca na nie odpowiedź. Określa je „Deutsche Allgemeine Zeitung":

1. Udzielenie potwierdzenia na politykę niezależności, której uwieńczeniem było zniesienie nadreńskiej strefy zdemiltaryzowanej.

2. Wyrażenie wdzięczności Hitlerowi za trzyletnią odbudowę Niemiec.

3. Stwierdzenie, że wyrażona przez kanclerza Hitlera wola pokoju jest również wolą całego narodu niemieckiego.

4. Wotum zaufania dla Hitlera, które wzmacnia go w jego walce dla dobra Niemiec.

Przeciwnicy odpowiedzą:

ad 1. Kto nie potwierdzi, pójdzie do obozu koncentracyjnego.

ad 2. Ładna odbudowa jeśli braknie masła.

ad 3. Najgłupszy, kto wierzy w „wolę pokoju".

ad 4. Wymuszone zaufanie do walki o zgubę Niemiec.

Można sobie takie twierdzenia i zaprzeczenia przerzucać jak tennisową piłkę. Pożytku tego nie będzie żadnego. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę **dla kogo plebiscyt został urządzony i jakie na nim wywrze wrażenie.**

O skutkach nawewnątrz Niemiec — nie warto się rozpisywać. Dlatego jest przynajmniej jeden „Verein", gdzie jest trzech Niemców, że mają oni zmysł nietylko organizacyjny, ale również i prawdziwe uwielbienie dla osiągniętych w tej dziedzinie wyników. Taki więc nawet wyborca niemiecki, który oddał swój głos pod grozą pójścia do obozu koncentracyjnego, będzie napewno **wzruszony i zachwycony w głębi swej duszy, że propagandzie Hitlera, Goebbelsa i towarzyszy udał się wyczyn na 98,8 procent!!!**

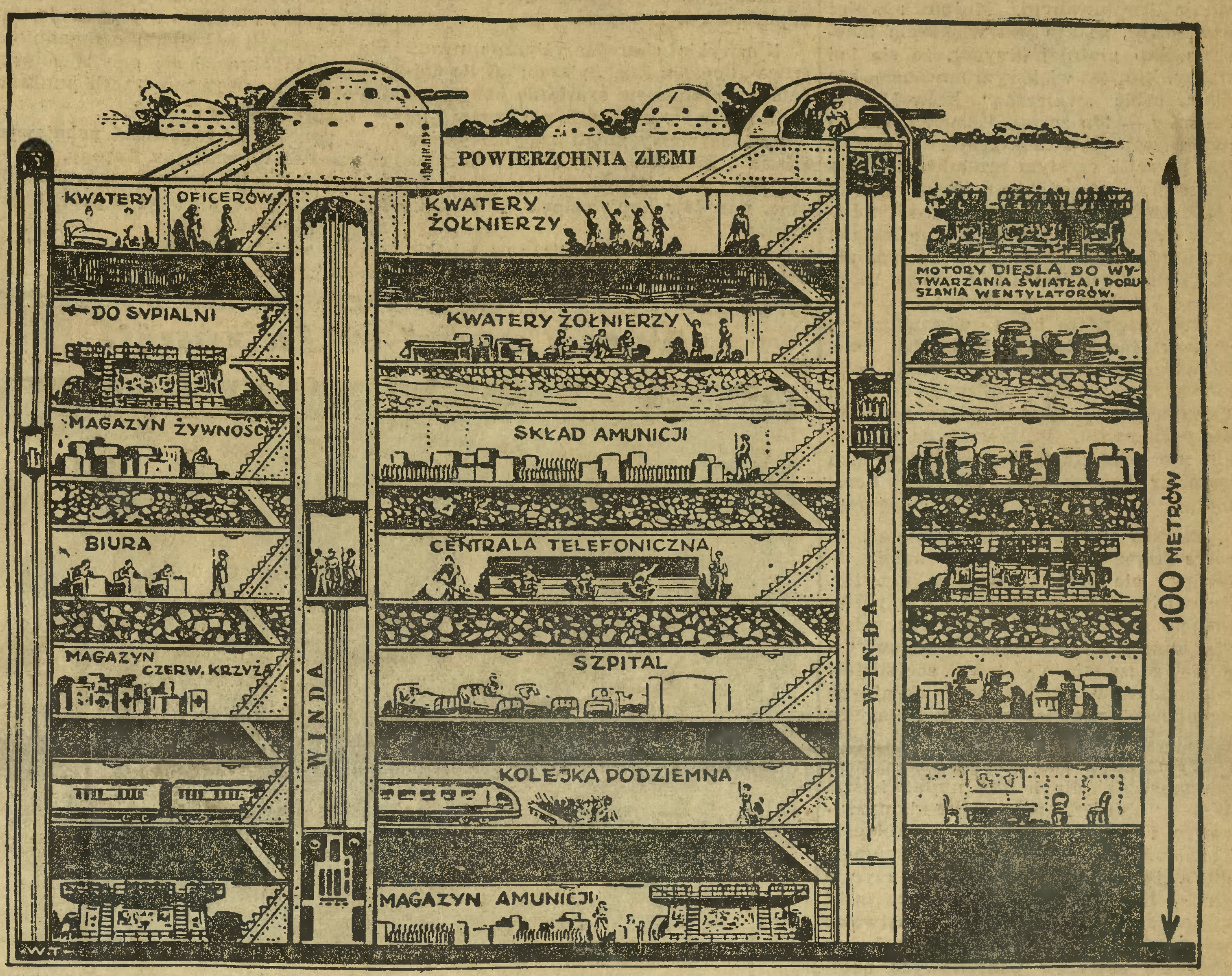
Skutki nazewnątrz trzeba mierzyć przedewszystkiem nastrojami opinji angielskiej. Dla Anglika takie 98,8 proc to przedewszystkiem wyborczy rekord światowy, który go przejmie do głębi. Poza tem dla ludzi wychowanych w absolutnej wolności, każde wybory są przedewszystkiem wyborami, choćby „wybierający" nie mieli jak w niemieckim wypadku nic do wybierania. Dla Londynu potwierdzenie polityki Hitlera i udzielenie mu mandatu przez **cały, zorganizowany i jednomyślny naród niemiecki jest faktem.** Wszystkie zastrzeżenia na temat wymuszenia głosów będą miały minimalne znaczenie. Anglicy są realistami i nie pytają czy rodzynki do plumpundingu były zapłacone murzynowi, czy ukradzione, byleby sam plumpunding był smaczny.

Teraz możemy zsumować rezultaty ubiegłej niedzieli. Niemcy się wzmocniły wewnętrznie, przekonały świat o swej jednomyślności i będą mogły zakpić sobie ze wszystkich „białych ksiąg" i innych ligowych uchwał. Hitler może przecież zawołać: **„988 Niemców na 1000 jest za mną i popiera moją politykę!"** I co na to będą mogli odpowiedzieć różni parlamentarni ministrowie zależni od humoru deputowanych i wyborców?

Zapomnielibyśmy jeszcze, że można objawić niezadowolenie, że tak jest i że Opatrzność dała nam tego rodzaju są-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Fortyfikacje na linji Maginota.



Londyński dziennik „Daily Express" umieścił rycinę, mającą zobrazować fortyfikacje Maginota na granicy francuskiej. Fortyfikacjom tym niema równych na świecie. Linji tej nie uda się Niemcom przekroczyć.

Fortyfikacje te są właściwie niczem innem, jak potężnie uzbrojonemi podziemnemi miastami, połączonemi ze sobą kolejkami. 7 uwidocznionych na rycinie pięter sięga w głąb ziemi do 120 mtr. Pod warstwą ziemi, przykrywającej te fortyfikacje, znajduje się wielometrowej grubości pokrywa ze stali i betonu, chroniąc urządzenia forteczne. Pod ziemią znajdują się elektrownie, koszary, składy amunicji, lotniska, szpitale, centrale telefoniczne i telegraficzne, — wszystko poto, aby w razie potrzeby uruchomić tysiące dział i karabinów maszynowych na odparcie niemieckiego najazdu.

Łańcuch tych fortyfikacyj na wschodniej granicy Francji ciągnie się od Alp aż do granic Belgji. Jednak nie zaczyna się on z miejsca przy granicy szwajcarskiej, — jak tendencyjnie donosi niem. prasa socjalistyczna — tylko dopiero kilkanaście kilometrów na północ od granicy szwajcarskiej. Przedewszystkiem forteca Belfort nie została wciągnięta w tak zw. „linję Maginot'a". Co jest więc powodem tej „dziury"? Otóż okazuje się, że Francja, podpisując traktat na Kongresie Wiedeńskim w roku 1815, zobowiązała się w tem miejscu nie wznosić żadnych fortyfikacyj. Po 121 latach, gdy karta Europy gruntownie się zmieniła, Francja dotrzymała podpisanego wówczas zobowiązania(!) Stąd też krążą pogłoski, że w razie wybuchu wojny, tym razem Niemcy nie uderzą przez Belgję, lecz wykorzystają właśnie tę „dziurę", aby sforsowawszy ją, szybko wkroczyć do Francji, omijając „linję Maginota".

Z strategicznego punktu widzenia takie „ominięcie" zresztą jest nie do pomyślenia. Prasa socjalistyczna pragnęłaby jedynie osłabić znaczenie tych fortyfikacyj francuskich, by w ten sposób stworzyć odporność psychiczną żołnierza niemieckiego, w którego umyśle musi się utrwalić przekonanie o niemożności zdobycia granic francuskich wraz z ich „linją Maginota".

Jak głosowano
w poszczególnych okręgach Niemiec?

Berlin, 31. 3. (PAT) Przy olbrzymiej większości głosów, które padły za kanclerzem Hitlerem na terenie całej Rzeszy, zachodzą jednak pewne, skądinąd nieznaczne, lecz charakterystyczne różnice w ilości oddanych głosów w poszczególnych okręgach. Notujemy też poniżej niektóre cyfry: **najmniej stosunkowo głosów padło za kanclerzem Hitlerem w Hamburgu — 95 procent.** Dalszemi okręgami, gdzie odsetek głosujących za kanclerzem był stosunkowo najmniejszy, są kolejno: Lipsk — 97,4, Chemnitz-Zwikau — 98. Frekwencja głosujących, czyli procent głosów oddanych w stosunku do liczby uprawnionych do głosowania, był najmniejszy w tych samych okręgach, a więc w Hamburgu 97,6, w Lipsku 98,8, w Chemnitz-Zwikau 98,7.

Zaznaczyć należy, że wspomniane okręgi były w swoim czasie **główną siedzibą elementów komunistycznych i komunizujących.** Również w samym Berlinie, gdzie w niektórych dzielnicach żywioły skrajnie radykalne odgrywały znaczną rolę, odsetek głosów, oddanych za kanclerzem, jest nieco mniejszy, niż gdzieindziej: **w okręgu Berlin-West — 98,5, Berlin-Ost — 98,2. Frekwencja 97,9 i 98,3.** Natomiast najbardziej zbliżony do najwyższej granicy 100 proc. odsetek, głosujących za kanclerzem 99,9 zanotowano w okręgu Reinpfalz - Saar (frekwencja również 99,9). Dalej **najwięcej głosów padło za kanclerzem w okręgu Koblencja-Trevir 99,3** (frekwencja 99,9). Chodzi tu o te właśnie okręgi (Zagłębie Saary, Nadrenja), które były w ostatnich czasach **terenem doniosłych posunięć rządu trzeciej Rzeszy na terenie międzynarodowym.**

Butna postawa prasy niemieckiej.

Berlin, 31. 3. (PAT) Pomimo akcentowania zadowolenia z powodu zwycięstwa w niedzielnych wyborach, prasa

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

W Niemczech i we Francji...

(Ciąg dalszy.)

siadów. Owszem można! Tylko, że Niemcy nie zmienią swej linji postępowania i nam nic z tego nie przyjdzie. Chyba, że stanie się to bodźcem do przeorganizowania nas samych. Chyba...

* * *

Dopiero za miesiąc odbędą się wybory we Francji. Termin ich jest taki sam jak w 1914 roku... Tylko fronty się zmieniły. Przedtem szła lewica z potępieniem prawicy za konszachty z carską Rosją i przygotowywanie wojny, a teraz do urn maszeruje prawica z podobnemi zarzutami pod adresem lewicy, sprzymierzonej z Bolszewją.

Francuskie wybory będą pewnego rodzaju **licytacją nastrojów pokojowych.** Kto jest większym pacyfistą — ten zostanie deputowanym. Można również powiedzieć, że kto jest większym tchórzem, kto głośniej krzyczy, że się boi wojny, kto jest większym masonem, kto ma w sobie „waleczną" krew Machabeuszów — ten zostanie pasowanym na najlepszego obywatela kraju. Pacyfizm jest przecież czystym produktem ducha żydowsko - masońskiego, rozplenianym przez słabeuszów i notorycznych tchórzów. Aryjczyk i prawdziwy mężczyzna może nie mieć ducha zaborczego, ale pacyfistą nie będzie nigdy, chyba, że go ogłupi krzykliwa propaganda.

Pod względem haseł wewnętrznych wybory francuskie **będą bardzo lewe.** Prawica idzie do walki ogromnie osłabiona. Jeden z jej najlepszych ludzi **Tardieu zrezygnował z pracy na terenie parlamentu.** Pułkownik de la Rocque **nie kandyduje.** Pozostaje na placu garnitur drugorzędny: Henriot, Dommange, Vallat, Taittinger, Ybarnégaray.

Zawsze trzeba jednak pamiętać, że serce francuskiego wyborcy należy do lewicy, ale portmonetka do prawicy. Prawdziwa lewica zaczyna się w parlamencie francuskim dopiero tam, gdzie się kończy przymiotnik „lewicowy" i gdzie zaczynają się ławy socjalistów i komunistów. Tylko parę skrajnych ugrupowań prawicowych nie nazywa siebie „lewicowcami".

Tym razem decyzja dla francuskich portmonetek nie będzie najłatwiejsza. Według opinji Pawła Reynaud, prawicowca i byłego ministra w gabinecie Tardieu, deflacyjna polityka Doumergue'a i Lavala przyniosły olbrzymie straty: **Bank Francji utracił złota za 35 miljardów franków, długi państwowe wzrosły o 75 miljardów franków, kursy giełdowe papierów państwowych obniżyły i zahamowały możność pokrywania niedoborów budżetowych na rynku kredytowym.**

Ponawiające się ciągle ataki spekulacyj na franka są najlepszym dowodem tak słabości waluty mimo jej kolosalnego pokrycia w złocie, jak przedewszystkiem braku równowagi budżetowej, drożyzny, deficytów bilansu handlowego i płatniczego. **Życie gospodarcze Francji jest chore na drogiego franka** i rząd, szamocąc się między niemożnością skutecznego obniżenia wydatków, a koniecznością utrzymania kursu waluty wobec żądań ciułaczów, drepcze wciąż w miejscu i odpiera „ataki na franka" zamiast się zdecydować na celową kurację.

Ale jaka ma być ta celowa kuracja? Czy deflacja **według nieśmiertelnych** (zasługują na to podkreślenie w pełni) **wzorów płk. Matuszewskiego, czy też przejście franka na stronę funta szterlinga i dolara?** Po wieloletnich smutnych doświadczeniach ze stałością waluty i deflacją prowadzoną zawsze ułamkowo i zawsze na koszt biedaków a nie grubych ryb i karteli, trudno Francji życzyć czegoś innego, jak **przeprowadzenia umiejętnej dewaluacji** i zrównania jednym zamachem wszystkich cen i płac z poziomem światowym.

Wyborca francuski w sumie nie będzie miał zbyt trudnego zadania do rozwiązania. Wybierając na lewo, będzie wybierał tak uwielbianych przez siebie pacyfistów, będzie kładł swoje „tak" pod sojusz z Rosją sowiecką, będzie się przeciwstawiał hitleryzmowi, będzie uwalniał kraj od lig faszystowskich i choć napół świadomie **otworzy drzwi dewaluacji.**

Czy wybory francuskie wzmocnią Francję, jeśli przyniosą zwycięstwo lewicy — oto jest pytanie. Odpowiedzieć trzeba, nawet gdy jest się zwolennikiem dewaluacji, przecząco. W sumie lewica nie posiada **żadnego konstruktywnego programu** i, oddając kraj na łup propagandy komunistycznej w imię przyjaźni z Moskwą, może zaprowadzić Francję nad brzeg przepaści. W obliczu zbrojących się i organizujących ponad ludzką miarę Niemiec, francuskie wybory wydają się czemś dziwnie staroświeckiem, jakąś zabawą we władzę, która zamiast świadomie iść do wytkniętych celów, czeka na rozwiązanie trudności przez samo życie. Było to bardzo słuszne za czasów, gdy pojazd konny posuwał się z szybkością 10 kilometrów na godzinę. W epoce samochodów, rozwijających 100 kilometrów na godzinę, trzebaby stosować inne metody.

St. Strąbski.

Jak głosowano

w poszczególnych okręgach Niemiec?

(Ciąg dalszy).

popołudniowa z wielką rezerwą mówi o możliwościach dalszych rokowań międzynarodowych. Wysuwa ona już zgóry **pewne zastrzeżenia przeciw ewentualnym postulatom francuskim.**

„Deutsche Allgemeine Ztg." ostrzega zagranicę, iż spotka się z rozczarowaniem, o ile w rokowaniach tych **odstąpi od zasady bezwzględnej równości praw Rzeszy.** Niezadowolenie dziennika skierowuje się zwłaszcza pod adresem min. Flandina z powodu jego wczorajszej mowy. Podczas gdy od Niemiec żąda się gestu na rzecz pokoju, min. Flandin — zdaniem pisma — **„występuje przeciwko odprężeniu w Europie".**

Niezwykle charakterystyczne uwagi rzuca „Boersen Ztg.", pisząc: **„O ile dojdzie w najbliższym czasie do kontynuowania rozmów na temat następstw 7-go marca, będziemy mogli zapytać panów Edena i Flandina, czy ich stanowiska i decyzje znalazły również poparcie 99 proc. narodów angielskiego i francuskiego".**

„Berliner Tageblatt" liczy na wielkie trudności w przewidzianych pertraktacjach, zaznaczając przytem z naciskiem, że na tej drodze **naród niemiecki dołoży wszystkich sił celem poparcia decyzji swego wodza.**

Niemcy przygotowują odpowiedź.

Berlin, 31. 3. (PAT) Polityczne koła Berlina wyczekują z napięciem zapowiedzianej na dziś deklaracji kanclerza Hitlera. Jak zwykle w podobnych wypadkach, ścisła tajemnica otacza wszelkie szczegóły tej enuncjacji.

Przypuszczają tu jednak, iż większa część deklaracji stanowić będzie pewnego rodzaju odpowiedź na pytania, postawione przez Flandina w jego niedzielnej mowie. Jeżeli zaś chodzi o zagadnienia ogólne, to obracać się one będą przypuszczalnie w ramach trzech punktów:

1. **ograniczenie zbrojeń,**
2. **ponowienie zapewnień pokojowych również co do wschodu Europy,**
3. **ewentualne zobowiązanie niefortyfikowania pewnych stref w pobliżu granicy francuskiej.**

Wnioski te opierają się jednak tylko na przypuszczeniach.

Nowy rząd w Japonji.



Pierwsze zdjęcie nowego gabinetu premjera Hiroty. Pierwszy rząd: min. wojny generał hrabia **Hisakazu Terauchi;** prezes rady ministrów i min. spr. zagr. **Hirota;** minister przemysłu i handlu **Takukichi Kawasaki.** Rząd drugi: min. marynarki admirał **Osami Nagano;** min. skarbu Yeiichi Baba; min. sprawiedliwości dr. **Reisaburo Hayashi.** Trzeci rząd: minister handlu zamorskiego **Hidejiro Nagata;** min. komunikacji **Keikichi Tanomogi;** min. rolnictwa i lasów **Toshio Mayeda** i min. spr. wewnętrznych i wychowania **Keinosuke Ushio.**

Włosi idą niepowstrzymanie naprzód.

Rzym, 31. 3. (PAT). Komunikat wojenny nr. 168. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Po zwycięstwie w prowincji Scire oddziały nasze przekroczyły rzekę Takazze i posuwając się naprzód w rejonie pomiędzy Uoldebba i Tzellemti **dotarły do Addi-Arcai w dniu 10 marca.** Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach **dalszą akcję ofenzywną,** przezwyciężając znaczne trudności terenowe i w dniu wczorajszym po przebyciu niemal niedostępnej przełęczy Lemalemo **zajęły miasto Debarek, główny ośrodek prowincji Ughera i centrum handlowe tego rejonu.**

W wykonaniu szerokiego planu operacyjnego przez naczelne dowództwo w Afryce wschodniej trzeci korpus, który wyruszył ze strefy Fenaroa poprzez Samre i Tzellari, zajął wczoraj po wytężonym marszu **miejscowość Socota, będącą donioslym punktem węzłowym dla karawan na skrzyżowaniu dróg, wiodących do Dessie, Addis Abeba, okolic jeziora Tsana i Godzamu.** Zajęcie Socoty stanowić będzie podstawę dla dalszego posuwania się naprzód. Oddziały nasze dały raz jeszcze dowód nie dającego się pokonać **entuzjazmu i niezwykłej wytrwałości.** Jest godnem specjalnego podkreślenia, że 4.000 żołnierzy przeniosło na swych barkach na przestrzeni 36 km. **poza uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym 60 tonn żywności.**

Wzajemne skargi włosko-abisyńskie.

Genewa, 31. 3. (PAT). Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęło kilka skarg rządu abisyńskiego w sprawie **bombardowania ambulansów Czerwonego Krzyża** w Czilga na północ od jeziora Tana i następnie w okolicach Gondaru i pod Kworam. Poza tem wpłynęła skarga z powodu bombardowania miasta Harrar, co — zdaniem rządu abisyńskiego — jest naruszeniem konwencji haskiej, ponieważ **Harrar jest rzekomo zdemilitaryzowany.** W innej depeszy, dotyczącej tej sprawy, rząd abisyński donosi, że wśród zbombardowanych objektów **znajdowało się kilka kościołów, ambulansów Czerwonego Krzyża oraz rezydencja rasa Imru.**

Jednocześnie z temi skargami wpłynęło do sekretarjatu Ligi Narodów również memorandum włoskie, donoszące, że w wielu wypadkach wojska abisyńskie **dopuściły się nieludzkich okrucieństw w stosunku do rannych żołnierzy i robotników włoskich.** Załączone dokumenty **składają się z kilkudziesięciu fotografij, ilustrujących dokonane okrucieństwa.**

Abisynja zwalnia oficerów belgijskich.

Rzym, 31. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi: Jak słychać, wszyscy oficerowie belgijscy, którzy ostatnio zaciągnęli się do armji abisyńskiej, zostali **powiadomieni przez rząd abisyński o rozwiązaniu z nimi kontraktów.** Krok ten został spowodowany trudnościami ekonomicznemi. Służba oficerów belgijskich w armji abisyńskiej skończy się **po upływie trzech miesięcy.**

Narady sztabów generalnych rozpoczną się 6 kwietnia

i będą miały charakter techniczny.

Londyn, 31. 3. (PAT). Pod przewodnictwem premjera Baldwina odbyła się wczoraj narada ministrów, tworzących t. zw. podkomitet obrony w gabinecie brytyjskim. Omawiano sprawę **narad sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji w wykonaniu art. 3 postanowień sygnatarjuszy paktu reńskiego.** Zdecydowano, że narady sztabów generalnych **rozpoczną się w poniedziałek, 6 kwietnia w Brukseli. Potrwają one zapewne trzy dni.**

W naradach tych w pierwszym rzędzie brać będą udział **przedstawiciele wojsk lotniczych.**

Premjer Baldwin zapytany w izbie Gmin o to, czy w naradzie sztabów weźmie udział brytyjski minister koordynacji obrony, oświadczył, że **udział któregokolwiek ministrów brytyjskich, czy innych nadałby naradom charakter polityczny, czego pragnie się uniknąć.** Narady mają **charakter techniczny** i w tych ramach będą **utrzymane.**

Gniazda opozycji w Niemczech.

Wyborcy w Niemczech **musieli** iść głosować, innego wyboru nie mieli. W lokalach wyborczych otrzymali **znaczki kontrolne,** bez których nikt nie ośmielił pokazać się na ulicy. Mimo wszystko nie zabrakło „odważnych", którzy **przekreślili i unieważnili kartki hitlerowskie** (innych kartek nie było!)

Gniazdami opozycji pozostały: **Saksonja** (głosów nieważnych oddano 53.398), **Berlin** (52.853), **Westfalja** (46.586) i **Hamburg** (37.177).

Minister skarbu każe oszczędzać.

Warszawa, 31 3. (tel. wł.). W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem budżetowym ministerstwo skarbu rozesłało okólniki do wszystkich urzędów centralnych, zalecając stosowanie jak najdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych i nie przekraczanie preliminowanych kwot. (r)

List z Rzymu.

Europa potrzebuje Włoch...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Rzym, w marcu.

Zagadnienia, związane z polityką zagraniczną Włoch, wypełniają łamy prasy europejskiej i zależnie od nastrojów, panujących w danem środowisku — mówi się albo o frankofiliźmie włoskiego społeczeństwa, albo o wielkiej grze dyplomacji rzymskiej, usiłującej wygrać wszystkie atuty. Jednakowoż, o ile dawniej Palazzo Chigi (włoskie ministerjum spraw zagranicznych — przyp. red.) cechowała pewna tajemniczość — o tyle w okresie tych przełomowych wydarzeń, jakie nastąpiły w Europie po 7 marca 1936 linja Rzymu jest jasna i łatwo zrozumiała.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, **że Mussolini nie zrezygnował z żadnych podstawowych interesów Włoch w Europie Środkowej.** Więcej nawet. Ostatnie wizyty w Rzymie, konferencje z szefami rządów Austrji i Węgier podkreśliły wybitnie nietylko dążności do zachowania dominującego wpływu w Wiedniu i Budapeszcie — **ale nawet wyraźne próby organizacji bloku państw naddunajskich przy wybitnym współudziale Włoch.** Tak jak trzeba, to znaczy spokojnie ale trzymając w ręku tęgi kij, oświadczył Il Duce, że każdy zamach na niepodległość Austrji, wszystko jedno w jakiej dziedzinie dokonany i jakiemi środkami przeprowadzony — spotka się ze stanowczą i zdecydowaną reakcją Italji. Zresztą od początku wojny abisyńskiej zgromadzono bardzo przekonywujące argumenty nad Brennerem — i aluzja do „niespuszczania z oka żywotnych spraw włoskich w Europie“ jest bardzo przejrzysta. Niewiadomo, jak będzie wyglądał dalszy przejaw dynamizmu Trzeciej Rzeszy — ale wydaje się bardzo wątpliwe, aby skierowano go w stronę Austrji. Zupełnie niedwuznacznie dano w Rzymie do zrozumienia, iż każda próba Anschlussu — to wojna.

— **Jest to przestroga** — pisze „Tribuna“ — **poparta doświadczeniem z niedalekiej przeszłości. Ponieważ zaś kanclerz Hitler kilkakrotnie oświadczył, że należy się liczyć z wymową faktów — a więc wszystko jest w porządku.**

Z okazji bardzo ożywionej działalności dyplomacji niemieckiej przed dniem 7 marca wyprowadzono wniosek, że przygotowuje się jakaś wspólna, włosko-niemiecka akcja, której ostrze skierowano przeciwko głównym państwom sankcjonistycznym. Prasa włoska, w całości rządowa, ograniczyła się jedynie do pogardliwej wzmianki o „rozigranych fantazjach dziennikarskich“.

Włochy — pisano — nie potrzebują pośredników, idą same do jasno wyznaczonego celu, i ta samodzielność jest dowodem potęgi faszyzmu.

Poza tem zachodzi obawa, że jakąkolwiek pomoc niemiecką, trzebaby było drożej zapłacić, aniżeli warto. Wobec tego wszystkie plany niemieckie przeciągnięcia na swoją stronę Włoch, okazały się najzupełniej chybione. Rzym ma za wielkie ambicje mocarstwowe, aby stawać się czynnikiem w grze berlińskiej.

Z tego też powodu oświadczono się w Londynie po stronie Francji. Włochy wyraziły gotowość współpracy z Trzecią Republiką nawet pod względem militarnym.

Deklaracja Grandiego, w której ambasador włoski zaznacza, że projekt państw lokarneńskich wymaga, o ile chodzi o udział Włoch — **ratyfikacji Rzymu — nie jest bynajmniej jakiemkolwiek cofnięciem się Mussoliniego.** Sprawę wyjaśniono jeszcze przed zebraniem Rady Ligi, bezpośrednio po 7 marca.

— **Włochy** — twierdzono w Rzymie — **są gotowe dochować wszystkich swych zobowiązań, wynikających z traktatu w Locarno. Ale nie możemy być jednocześnie oskarżonym i oskarżycielem, nie możemy stosować sankcyj względem innego państwa z tą chwilą, kiedy te sankcje zastosowano względem nas samych. Jakikolwiek czynny udział Włoch w akcji przeciwniemieckiej — uzależniamy od zdjęcia sankcyj antywłoskich.**

Dlatego też akcja w Londynie, to znaczy przyrzeczenie wzięcia udziału w obronie Locarna — **uzależniała się od zmiany tego prawnego stanowiska, jakie zarówno Francja jak i Anglja zajęły w Genewie.** Rozumiał to dobrze **Flandin** i dlatego w swej mowie z 20 marca 1936 zapowiedział **„natychmiastowe kroki w kierunku zdjęcia sankcyj i doprowadzenia do pokoju między Włochami i Abisynją“.**

Tymczasem okazało się, że zapowiedzieć „powrót najlepszych stosunków“ jest o wiele łatwiej, aniżeli wprowadzić go w życie. Komitet Trzynastu zebrał się 23 bm., by wypracować projekt zakończenia wojny w Afryce. Jednakowoż sprawa utknęła na martwym punkcie. Włochy nadesłały ogromny memorjał, w którym zresztą powtórzono to wszystko, co powiedział Aloisi jeszcze przed wybuchem wojny w Genewie. **Natomiast Abisynja przypomniała, że pod względem prawnym nic się nie zmieniło i że w dalszym ciągu oświadcza gotowość zawarcia pokoju, ale w ramach Paktu Ligi Narodów, który każdemu członkowi Zgromadzenia gwarantuje poszanowanie jego terytorjum.** Z tego punktu widzenia p. Jezé, przedstawiciel Negusa w Genewie ma rację — i obrady Trzynastu nie doprowadziły, przynajmniej narazie, do żadnych konkretnych wyników.

Niema również widoków na bezpośrednie rozmowy między Rzymem a Addis Abebą. Mimo zwycięskich komunikatów włoskich — sytuacja wojsk abisyńskich **nie jest wcale taka zła,** jak to wydawało się bezpośrednio po ofenzywie na froncie północnym. Wojska Negusa cofnęły się — wszystkiego razem 50 km. Okrążenie obu Rasów nie udało się. Straty są bardzo poważne — ale z obu stron. O „całkowitem zniszczeniu“ wojsk Negusa — niema mowy. Pewne sukcesy terytorjalne wojsk włoskich nie ulegają zaprzeczeniu — ale w Addis Abebie zwraca się uwagę, że w 1897 roku Włosi **doszli o wiele dalej po trzech tygodniach walk, aniżeli w obecnej wojnie po sześciu miesiącach.** Powtóre zbliża się szybkiemi krokami pora deszczów, do której przywiązują w Abisynji wielkie nadzieje. Wreszcie w stolicy Etjopji zaznaczają z naciskiem, że wojna „nie nadwerężyła bynajmniej gospodarczych zasobów kraju“. Wygląda to wprost humorystycznie, ale jest zgodne z prawdą o tyle, że prowadzenie akcji wojennej prymitywnemi środkami jest bez porównania tańsze, aniżeli stosowanie wszystkich zdobyczy techniki militarnej.

Jednem słowem, na tym odcinku politycznym sytuacja nie przedstawia się bynajmniej świetnie nietylko dla Włoch, **ale i dla tych czynników, w których interesie leży jak najszybsze zlikwidowanie awantury w Środkowo-Wschodniej Afryce.**

W Rzymie liczy się dużo na tę gwał-



39)

(Ciąg dalszy).

— Lepiej go mieć w pogotowiu. Ja wrócę za jakąś godzinę i aresztuję mordercę Erazma Stokowskiego i Jerzego Makarskiego.

— Pan... wie... kto to jest?

— Zdaje mi się, że — tak.

— Więc czemu go nie aresztować odrazu. Mielibyśmy spokój i sprawiedliwości stałoby się zadość.

— Inżynierze, proszę przyznać. — Panu chodzi więcej o ten spokój aniżeli o tę sprawiedliwość. I zupełnie słusznie. Doprawdy, panu nic nie grozi. W niebezpieczeństwie są przedewszystkiem ci, którzy znają tajemnicę Ozyrysa. Co zaś do aresztowania — przesądziłem nieco mówiąc, że już znam mordercę. Wyrażając się ściślej, wiem, że on przebywa w banku, lecz nie możemy go znaleźć. Chcę go wywabić i właśnie dlatego wychodzę. Moi ludzie nikogo nie wypuszczają. Może panu czegoś potrzeba?

— Tylko papierosów.

— Proszę, oto wszystkie moje. Kupię sobie na ulicy inne. A tu są zapałki. Tylko nie dziękować... naprawdę drobnostka... Jeszcze jedno... Nie widział pan przypadkiem panny Stokowskiej?

— Nie... Dlaczego?...

— Zniknęła gdzieś. Prawdopodobnie porwał ją morderca i ukrył gdzieś. Może też ona była jego wspólniczką. No, narazie dowidzenia. Głowa do góry!

Inżynier Edward Downar uspokoił się. Słowa Żbika podziałały nań wzmacniająco. Uścisnął rękę, podaną mu przez inspektora, jeszcze raz podziękował za papierosy i zapałki i wolnym krokiem skierował się wgórę, podczas, gdy Żbik zeszedł do hallu i skinął na Kobylańskiego.

— Jak to było z tem krótkiem spięciem, Kobylański?

— Normalnie, panie inspektorze. W pewnej chwili zgasło światło. Ktoś, który jest byłym elektromonterem wyjął przepalony korek i naprawił go prowizorycznie.

— Dobrze — sprawa ta przestała nagle interesować detektywa. — Ilu naszych chłopców przebywa obecnie w banku?

— Piętnastu mundurowych z przodownikiem Kłosem na czele i nasi czterej chłopcy od zewnątrz. Dwaj od strony ulicy, a Sznajder i Rogalski od strony ogrodu.

— Nie jesteście głodni?

— Tu jest bufet na miejscu. Otworzyliśmy i sami sobie usługujemy. Wystawimy oczywiście rachunki.

— Ja myślę. Gdzie jest Franciszek Lipiński?

— Właśnie chciałem powiedzieć. Upił się jak bela i śpi.

— Uważajcie na niego. Ja teraz wychodzę. Uważać mi tu dobrze i nie dopuszczać do alarmu.

„Alarm“ — szepnął do siebie Kobylański. Nie rozumiał co to znaczy. Ale Bernard Żbik był już za drzwiami.

Wielki Psycholog stał się zagadkowy, jego przyjaciel i współpracownik aspirant Billewski mógłby dużo szczegółów opowiedzieć o tem, symptomatem czego jest zagadkowość u Bernarda Żbika. Oznaczała ona przedewszystkiem — że wpadł na ślad.

I tak było istotne. Lecz — rzecz dziwna — wielki detektyw pragnął szczerze w duchu, aby nie miał racji — bo to o czem pomyślał było jednak zbyt potworne, nawet dla psychokryminologa.

— Panie naczelniku! Znów wielka gra!.

— Inspektorze! Podobno tu...

— Dobry wieczór, panie Bernardzie! Słyszałem...

Uśmiechnął się znów. Podał rękę każdemu z dziennikarzy zosobna, nie czyniąc między nimi żadnej różnicy, pomimo że jednych znał tylko z widzenia i mimowoli, drugich powierzchownie i wbrew woli, a z dwoma był na bliskiej stopie znajomości i uważał ich za ludzi inteligentnych.

— Zaraz, moi drodzy. Nie wszyscy naraz, bo nic nie rozumiem.

— Podobno...

— Słyszałem...

— Czy to prawda...

Potrząsnął głową z wyrozumiałością, jemu właściwą.

— To ma być osobno! Przecież!... Jeżeli tak to żegnam. Drzwi są zamknięte, nikt nie może być wpuszczony, a chłopcom nakazałem milczeć.

— Dwa razy zajechała tu karetka sanitarna..!

— Tak nie można!

— My tego nie robimy dla siebie!

— Czy pan sądzi, że to należy do rozkoszy ziębnąć tu pod pluchą i potem gonić na warjata do redakcji i układać maszynopis?

— Linotypiści klną!

— Metrampaż czeka!

— Nawaliłem przez to randkę!

Inspektor nie mógł odejść. Niebezpiecznie jest doprowadzać tych miłych chłopców do ostateczności, bo gotowi podkopać się dla zdobycia informacyj dla redakcji.

— Zatem, dobrze. Zamordowano tu.

— Chwileczka, ołówek mi pękł. Nie mógł wybrać się w innej porze.

— Stasiu, pożycz mi papieru.

— Mareczek zawsze jest korekt. Dawaj, drabie! Masz i tak za dużo...

Podyktował im wreszcie nic nie mówiący komunikat o zabiciu Jerzego Makarskiego przez nieznanych sprawców (umyślnie w liczbie mnogiej). O Erazmie Stokowskim broń Boże! O Ozyrysie nie wspomniał ani słowem. Znał swoich „Pappenheimerów“.

— Dowidzenia!

— Dobranoc!

— Dziękujemy!!!!!

Szofer z Komendy Głównej czekał już. Nieoceniony Adaś. O niczem nie zapomina.

— Dokąd, panie naczelniku?

— Narazie przed siebie. Gdy oddalimy się nieco, podam kierunek.

— Rozumiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

towną kampanję, jaka za zniesieniem sankcyj rozpętała się we Francji. Ale w Londynie twierdzą, przynajmniej w kołach lewicowych, że do zniesienia sankcyj niema żadnego pretekstu prawnego, tak długo, dopóki Włochy będą prowadziły wojnę. Jeżeli te zapatrywania podzieli rząd angielski — to sytuacja polityczna,. zagmatwana w najstraszniejszy sposób nietylko w Afryce ale i w Europie — nie rychło ulegnie tak pożądanemu odprężeniu.

M. A. Comba.

* * *

(Korespondencja była pisana przed tygodniem i nie uwzględniała dalszego marszu Włochów, którzy nie napotykają ze strony Abisyńczyków żadnego oporu).

Drobne wiadomości.

— **Upton Sinclair,** znany pisarz amerykański, przyjaciel Rosji sowieckiej, **będzie** kandydował na stanowisko prezydenta Stanów Zj.

— **Polska gościć będzie latem** katolickich studentów czechosłowackich i jugosłowiańskich w obozach nad morzem, a w roku akademickim na uniwersytetach Lwowa i Krakowa.

— **Szef wydziału urzędu kanclerskiego w Wiedniu**, Oxner, popełnił samobójstwo.

— **W Bukareszcie** tramwaj, jadący z wielką szybkością przejechał dwóch niewidomych, którzy trzymając się za rękę usiłowali przekroczyć ulicę bez przewodnika.

— **Turcja** naśladując Hitlera, wypowiedziała traktat wzbraniający jej obsadzenie wojskiem cieśnin w Dardanelach.

— **Pomiędzy Związkiem Sowieckich Republik radzieckich** a mongolską republiką ludową zawarta została umowa o wzajemnej pomocy na wypadek wojny.

— **Litwini przygotowują** podczas bieżącego latą nowy lot transatlantycki Nowy Jork—Kowno. Lotu ma dokonać Litwin amerykański Antoni Kiela.

— **Opuściło Gibraltar,** odpływając do Anglji 6 brytyjskich okrętów wojennych. Zastąpią je kontrtorpedowcy, jadące z Anglji.

— **Prezes Banku Polskiego, p. Adam Koc,** wyjechał z Londynu do Amsterdamu w sprawach kredytowych.

— **Na stanowisko dyrektora biura ekonomicznego rady ministrów** został mianowany b. poseł Józef Poniatowski, publicysta z dziedziny polityki i ekonomiki rolnej.

— **Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji** wychowanków kolegjum polskiego, przedstawionych przez rektora Zmartwychwstańca Ojca Kwiatkowskiego.

— **Liczba bezrobotnych, korzystających z zapomogi** wynosi w całej Francji 470.460 osób.

— **Pociąg pośpieszny na linji Pittsburg Filadelija** zderzył się z pociągiem towarowym. Kilka wagonów sypialnych wyskoczyło z szyn. Wydobyto zwłoki trzech osób i wielu rannych.

— **Utworzone nowe francuskie pułki piechoty,** przeznaczone jako załogi fortyfikacyj nadgranicznych, otrzymały zamiast numerów nazwę miejscowości, w której będą stacjonowane.

— Z Moskwy **donoszą o śmierci dwóch młodych lotniczek** Berline i Iwanowej, które zabiły się, skacząc ze spadochronami. Jedna z nich dokonała 49, druga 46 pomyślnych skoków ze spadochronem.

— **Związek Sowietów** zajął w światowej produkcji maszyn rolniczych pierwsze miejsce i zaczyna już wywozić maszyny rolnicze na rynki europejskie. W roku 1935 wywieziono około 15.000 maszyn.

— **Do nowego budżetu Rzeszy niemieckiej** wniesiono znaczne kredyty na przeprowadzenie programu robót publicznych, przedewszystkiem na ziemiach pogranicznych.

List z Katowic.

TYDZIEŃ PROPAGANDY ŚLĄSKA.

Kilka uwag o „nieznanym kraju" i o jego mieszkańcach.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, 1 kwietnia.

Polski Związek Zachodni zorganizował — z okazji zbliżającej się **15-tej rocznicy III Powstania na Śląsku** — na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień Propagandy", poświęcony szerzeniu w społeczeństwie polskiem gruntownej znajomości zagadnień śląskich.

Inicjatywę Polskiego Związku Zachodniego należy powitać z zadowoleniem, gdyż ciągle jeszcze Śląsk stanowi niedoceniany przez społeczeństwo

„NIEZNANY KRAJ"

zamknięty w sobie, **żyjący na uboczu odrębnem, partykularnem życiem.** Ciągle jeszcze brak w społeczeństwie polskiem należytego zainteresowania dla spraw Śląska, a zwłaszcza dla zagadnienia: jak też w dzisiejszych ciężkich czasach kryzysu daje sobie radę ta jedyna w Polsce dzielnica, posiadająca ustrój autonomiczny.

Bilans 14-lecia.

Zaledwie 14 lat temu przejęliśmy z rąk Komisji Międzysojuszniczej władzę suwerenną na przyznanej nam po III Powstaniu części Śląska. Z chwilą przejęcia tego obszaru, od samego początku **Polska miała ręce skrępowane rozmaitemi konwencjami,** uniemożliwiającemi jej narazie zupełne zespolenie Śląska z resztą Państwa. Konwencja Genewska wydatnie ograniczyła prawa Polski na okres lat 15 (do r. 1937)

PRZEDEWSZYSTKIEM W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ.

Autonomiczne władze polskie musiały od samego początku walczyć z ogromnemi trudnościami, niejednokrotnie celowo piętrzonemi przez **kapitał niemiecki, który do dziś jest panem wielkiego przemysłu i wielkiej własności na Śląsku.**

Dzięki niezwykłej energji i inicjatywie wojewody dr. M. Grażyńskiego, sprawującego od lat dziesięciu władzę na Śląsku, trudności te zostały w większości pokonane, i dziś można śmiało twierdzić, że Śląsk —

TO NAJCZYNNIEJSZE ŹRÓDŁO SIŁ ŻYWOTNYCH NASZEGO PAŃSTWA —

nierozerwalnie już spleciony jest z Polską.

Specyficzne, skomplikowane warunki życia śląskiego wymagały od początku równowartościowej, mocnej i planowej działalności, uwzględniającej każdy odcinek. Wojewoda Grażyński z rozmachem przystąpił do dzieła. Buduje, wznosi, tworzy. Główny nacisk położył **na budowę szkół, aby odrobić to, co leżało zaniedbane od wieków.** Odniemczył kraj w błyskawicznem tempie. Szczególną uwagę zwrócił na zaniedbany przez Austrję, czarownie piękny Śląsk Cieszyński, na urok Beskidów. W przeciągu kilku lat zapadłe górskie wioski, do których wiodły bezdroża, zmieniły się w kulturalne uzdrowiska. Beskidy stają się płucami Górnego Śląska. Wojewoda każe budować kościoły, **szosy asfaltowane** lub smołowcowane, mosty żelazo-betonowe, setki kilometrów **nowych torów kolejowych i zregulowanych brzegów rzek.**

Życie kulturalne.

Rozmach przemysłu Górnego Śląska — to jedna strona sprawy. Drugą powinno być **wzmożenie akcji kulturalnej,** bez której największy nawet ośrodek techniczny wytwarza kalectwo jednostronności. Rozpalone życie przemysłowe domaga się rownowagi w dziedzinie życia duchowego i kulturalnego.

Wojewoda Grażyński, chcąc wynagrodzić Śląskowi tylowieczne

ODCIĘCIE OD PNIA RODZIMEJ KULTURY,

wyszukuje pilnie wszelkie talenty, popędza je, wynagradza hojnie każde zamierzenie kulturalne. Dopomaga mu w tej akcji Sejm Śląski. Powstaje **Bibljoteka Sejmu Śląskiego, Dom Oświatowy, Instytut Śląski.** Kto nie widział zbliska nowych odcinków społecznych, pracowniczych i oświatowych, ten nie może zdać sobie sprawy, jak daleko posunięte są trud i troska na terenie tej dzielnicy. Wielkim

GŁODEM KULTURALNYM DYSZY TA PROWINCJA, USIŁUJĄCA ODROBIĆ SWOJE ZALEGŁOŚCI NARODOWO-POLSKIE.

Utrudnieniem jest brak lokalnej inteligencji polskiej. Stanowi ona w większości element napływowy.

RDZENIEM JEST LUD O SWOISTEJ KULTURZE DUCHOWEJ, ODRĘBNYM OBYCZAJU I WŁASNYM JĘZYKU.

Lud ten stanowi oczywiście wartość największą, nietylko jako muskularne ramię pracy, ale i jako źródło olbrzymich przyszłościowych możliwości. Rzecz jasna, mowa o możliwościach, które się wyłonią dopiero w perspektywie pokoleń, — ale właśnie żeby na przyszłość można było zebrać plon, trzeba już teraz **zakładać fundamenty akcji w tym kierunku.**

Lud śląski.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Chodzi **o pracę organiczną od podstaw.** Ludowi śląskiemu, który wywalczył Śląsk dla Polski, trzeba udowodnić, że społeczeństwo polskie docenia **wspaniałe walory moralne tego twardego ludu, który przez**

600 LAT POTRAFIŁ NIEUGIĘCIE PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ GWAŁTOWNEMU NAPOROWI ŻYWIOŁU GERMAŃSKIEGO,

a wreszcie rękoma czarnemi od kilofów i pługów wywalczył sobie niepodległość.

Organizacje niemieckie na Górnym Śląsku w ostatnim czasie rozwijają coraz żywszą działalność, dążąc do wykorzystania ciężkiej sytuacji gospodarczej i panującego bezrobocia dla powiększenia swych kadr przez pozyskiwanie jednostek narodowości polskiej. W szczególności organizacje niemieckie starają się **drogą świadczeń materjalnych** pozyskiwać dzieci do szkół niemieckich. Ta nielojalna i nieuczciwa działalność organizacyj niemieckich spotkać się winna z jak najenergiczniejszem przeciwdziałaniem ze strony władz i społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku.

Naszem zdaniem, — w przededniu upływu Konwencji Genewskiej, **wobec wzmagającego się naporu żywiołów germańskich na polski Śląsk, — całe społeczeństwo polskie powinno zrozumieć, jaką wartość przedstawia dla Polski ziemia śląska, tak bogata w skarby naturalne oraz jej pracowity, twardy lud.**

Lud ten miał przed wojną takich niestrudzonych przywódców, jak

STALMACH, CINCIAŁA, KAROL MIARKA, NAUCZYCIEL JÓZEF LOMPA, KSIĄDZ LONDZIN, PASTOR KS. MICHEJDA, KS. BONCZYK, WOJCIECH KORFANTY.

Dziś brak ludowi śląskiemu tego rodzaju działaczy. Wprawdzie zmieniły się warunki, — nie potrzeba pokryjomu uczyć języka polskiego, gdyż czynią to jawnie szkoły powszechne i średnie, gdyż rozwijają żywą akcję T. C. L., gdyż w Katowicach jest duża bibljoteka publiczna im. Marszałka Piłsudskiego, jest studjo radjowe itp.,

LECZ LUD ŚLĄSKI Z INSTYTUCYJ TYCH NIEWIELE KORZYSTA. TRZEBA DO NIEGO PODEJŚĆ W INNY SPOSÓB! LECZ W JAKI?!

Porównując np. poziom programów radjowych stacji Gliwice (Wrocław) oraz Radja Katowickiego, musimy z ubolewaniem stwierdzić, że Gliwice biją Radjo Katowickie, operujące wkółko kilkudziesięciu płytami gramofonowemi i szeregiem miernych audycyj, — o całe niebo!

Ta sama miernota święci triumfy na wielu innych odcinkach życia kulturalnego Śląska.

Dla dobra ludu śląskiego — dążmy czemprędzej do zmiany na lepsze!

J. Bartnicki.

Największa zagadka XX wieku.



— A może jednak powie, co naprawdę myśli?...

List z Kołomyji.

Południe przenika na północ.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Kołomyja, 1 kwietnia 1936 r.

Szkoci, którzy słyną na cały świat ze swego skąpstwa, są de facto bardzo gościnni, poczciwi i nawet hojni. Podobno jednak sami fabrykują masowo dowcipy o swem skąpstwie, które potem obiegają cały świat, jednając Szkotom niezwykłą popularność. Są tacy, którzy nawet nie wiedzą, gdzie leży Szkocja, ale o Szkotach już niejedno słyszeli.

Z tej szkockiej historji wynika taki wniosek, że każdy naród, szczep, miasto, dzielnica itp. winien się starać o jak najszersze spopularyzowanie swych oryginalnych cech, dzięki czemu stwarza wabik dla ciekawskich, turystów i t. p. snobów.

Dobrze wie o tem miasteczko Kołomyja, leżące na kresach południowych Polski. Jeszcze przed paru laty mało kto słyszał o Kołomyji. Pewna ekspedjentka podczas P. W. K. zaadresowała przesyłkę do jakiejś pani w okolicach Kołomyji, w ten sposób: „W-na Pani X. Y. w Z. **wyja Koło Myja".** Miało to znaczyć poprostu **via Kołomyja.** Dziś taką przesyłkę trudno sobie wyobrazić, a to wskutek niesłychanego rozreklamowania Kołomyji i specyficznych stosunków w tem miasteczku. Miasto to i jego okolica wygląda bowiem nader oryginalnie. Bocznica kolejowa przechodzi w tej mieścinie przez sam rynek, co sprawia wrażenie tramwajów, a więc piętna cywilizacji. Równocześnie niezabrukowane uliczki ujęte są w ramy wylanych wapnem rynsztoków — wapno to również poświadcza o cywilizacyjnych zapędach włodarzy tego grodu. Niezabrukowane i błotniste drogi tylko napozór zdają się być niedogodne — w istocie jest w tem niezmiernie sprytny wybieg władz tamtejszych.

Ludność tubylcza chodzi bowiem boso — władze, chcąc więc uchronić ludność od pokazywania gołych stóp, utrzymują głębokie błoto na drogach i traktach, dzięki czemu nogi ludności aż powyżej kostek oblepiają się warstwą błota i nie świecą drastyczną golizną.

Całokształt stosunków w Kołomyji i powiecie kołomyjskim ma takie piękno oryginalności, cechy tak swoistej cywilizacji i odrębności, że kultura tego zakątka kraju zasłynęła jako t. zw. „Kultura kołomyjska".

Włodarzem miasta jest słynny poseł Sanojca, a włodarzami powiatu byli kolejno tak uzdolnieni ludzie, że władze centralne w słusznem mniemaniu, że nie należy ich kisić w jednym tylko rejonie, przenosiły ich po krótkim pobycie do innych dzielnic kraju. Wskutek tej przezornej polityki i altruistycznych uczuć władz centralnych, kultura kołomyjska przenika na inne ziemie i zwolna opanowuje również kresy zachodnie oraz północne Rzplitej.

Ostatnio do Kołomyji nadeszła wiadomość, że również i w powiecie bydgoskim kultura kołomyjska realizowana jest coraz szerzej, że wkrótce nastąpi bydgosko-kołomyjskie zrównanie i południe kraju rozświetli docna mroki dalekiej północy.

Ludność tutejsza w szeregu uroczystych obchodów — czci zasługi propagatorów kultury kołomyjskiej, tak modnej obecnie na ziemiach nadbrdziańskich. Słynnemi drogami kołomyjskiemi wędrują pochody ludności w oryginalnych lakierkach z zaschniętego błota, dla przebrnięcia dalszych przestrzeni rzucają na drogi kłody drzewa i śpiewają miłą piosenkę ludową: „Budujemy mosty dla pana starosty".

Zefir Południowy.

List z Zagłębia Dąbrowskiego.

Kto otruł dzieci Grzeszolskiego?

Kuczalska w opałach. - Sensacyjne wnioski obrońcy

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Sosnowiec, 30. III.

Długa lista świadków w procesie Grzeszolskiego została już wyczerpana. Sąd przesłuchał wszystkich wskazanych przez oskarżenie i obronę świadków. Uderzającem jest, że pomimo ogólnej nieprzychylnej opinji o Grzeszolskim i wrogiego nastawienia tłumów w Sosnowcu, znaleźli się ludzie, którzy nie obawiali się **wziąć go w obronę i zeznać o nim korzystnie.**

Sam Grzeszolski jest nadal przedmiotem troskliwości policji, wobec ciekawości i natarczywości tłumów, manifestujących wrogie uczucia na widok oskarżonego, prowadzonego do sądu lub z sądu. Teraz drogę z więzienia poprzez miasto Grzeszolski odbywa codziennie

taksówką, każdorazowo wzywaną i opłacaną przez żonę.

Grzeszolski widuje się z żoną w więzieniu co tydzień. Ponieważ znajduje się on w areszcie śledczym, korzysta z wielu przywilejów: jada obiady klubowe w bufecie sądowym po 1.50 zł, po obiedzie wypala fajkę, nabitą dobrym tytoniem, czyta pilnie gazety.

Znów Kuczalska.

Zeznania ostatnich świadków silnie obciążyły Kuczalską. **Najgorsze świadectwo wystawił jej — mąż,** który był zmuszony z nią się rozwieść. Kuczalski twierdzi, że Genowefa potrafiła modlić się godzinami, a potem wyjeżdżała do Katowic **i całą noc oddawała się orgjom.** Kiedyś miała ona powiedzieć, że jeżeli

nie zdobędzie Grzeszolskiego, zemści się na jego dzieciach.

Świadek Dmochowski zeznaje, że Kuczalska wprost narzucała się Grzeszolskiemu, chciała być jego kochanką.

O nienormalności i niemoralności rodziny Bugajów świadczy fakt, że nawet stary teść, 80-letni Bugaj, proponował Kuczalskiemu i Grzeszolskiemu **zamianę żon,** będących jego córkami...

Kuczalskiej nie w smak, że niektórzy świadkowie są powściągliwi albo nawet cofają się w zeznaniach. Mają oni przedewszystkiem na względzie oświadczenie Grzeszolskiego, iż jeśli zostanie uniewinniony, to

zaskarży wszystkich świadków, którzy podali fakty w jego pojęciu nieprawdziwe.

Obrońca Hofmokl-Ostrowski otrzymał carte-blanche w tej sprawie od Grzeszolskiego. Poza tem Grzeszolski udowadniał sądowi, że wiele stron w pamiętnikach dzieci dopisanych zostało przez Kuczalską lub Bugaja.

Wizja lokalna.

Bardzo interesująca była wizja lokalna w domu Bugajów, gdzie Grzeszolski mieszkał do chwili aresztowania go. Kilka taksówek przewiozło sędziów, prokuratorów, oskarżonego i jego obrońcę, protokólantów itp. do starej, zaniedbanej kamienicy przy ul. Rybnej nr. 8. Grzeszolski zajmował tu na drugiem piętrze 3 pokoje i kuchnią, a na poddaszu jeden pokoik. W tym, bardzo niskim pokoiku o pochyłym suficie mieszkał Jerzyk do chwili choroby. Wówczas przeniesiony został na II piętro do pokoju stołowego, do którego wstawiono jego łóżko.

Sąd z zaciekawieniem oglądał pokoje, zwłaszcza pokój sypialny Lucynki i Jerzyka, w którym dzieci w obawie przed ojcem

zamykały się na noc i drzwi zatarasowywały stołem.

Zkolei sąd udał się do **fabryczki guzików** Grzeszolskiego, mieszczącej się obok domu Bugajów. Fabryczka przedstawia obraz ruiny; nieład panuje tu od chwili, w której włamali się do fabryki złodzieje i dokonali kradzieży oraz spustoszenia. W jednej hali znajduje się szafa z książkami, obok dwie duże skrzynie, pełne zniszczonych książek. Przy przeglądaniu książek okazało się, że znajdują się tu

dzieła z każdej nieomal dziedziny życia i nauki, encyklopedje, książki fachowe, „Teorja Einsteina“, nawet książki, pisane w języku hebrajskim...

Grzeszolski wyjaśnił sądowi, że trochę czyta po hebrajsku.

Po wizji lokalnej w domu i fabryce Grzeszolskiego, sąd udał się na ul. Racławicką, do mieszkania świadka oskarżenia Kalisza, u którego przez pewien czas mieszkała służąca Cabajówna. Zebrane na ul. Racławickiej tłumy publiczności jawnie manifestowały swój wrogi stosunek do Grzeszolskiego.

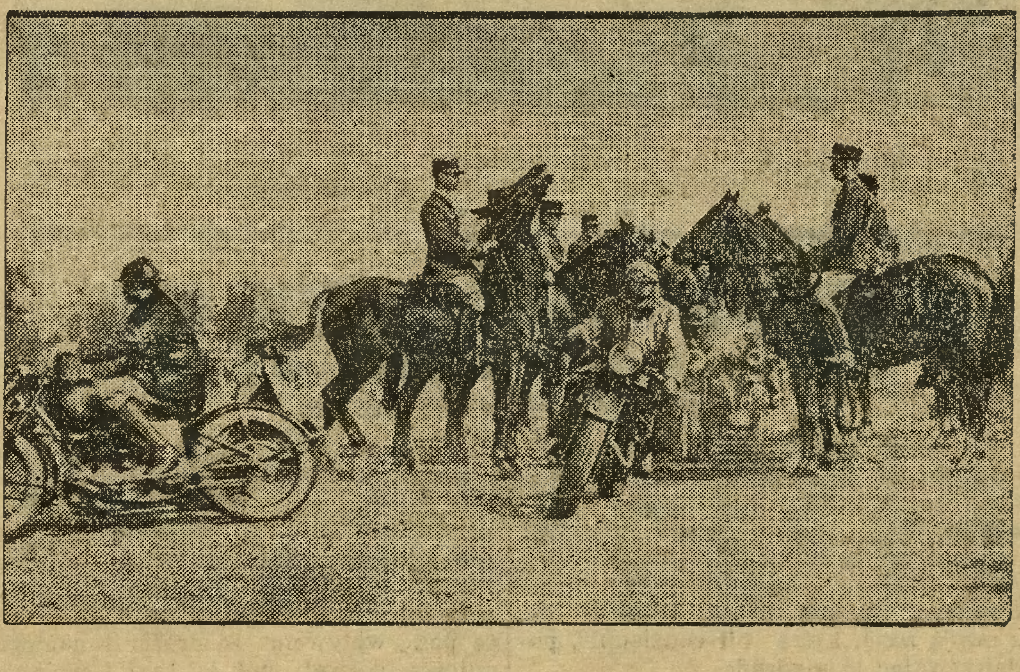
Po odrzuceniu przez sąd demonstracyjnego wniosku obrońcy oskarżonego, adw. Hofmokl-Ostrowskiego, o zmianę kompletu sędziowskiego, składającego się z ludzi bezdzietnych, należy obecnie czekać na decyzję sądu w sprawie przyjęcia lub odrzucenia kilku wniosków obrońcy, m. in. wniosku o

bezwzględne wezwanie prof. Wachholza i trzytygodniową przerwę, celem dokonania sekcji zwłok w Warszawie, aby udowodnić, że w każdych rozkładających się zwłokach znajduje się pewna ilość talu, oraz o zbadanie płatu mózgu Lucyny.

Jeżeli sąd wnioski odrzuci, to należy się spodziewać, że koło wtorku, a najpóźniej w środę nastąpią przemówienia stron i wyrok.

J. B.

Konie i motoryzacja.



W związku z energicznie przeprowadzoną motoryzacją armji francuskiej nawet konie kawaleryjskie przyzwyczaja się do motorów. Na zdjęciu widzimy ćwiczenie, w czasie którego między szpalerem koni przejeżdża z dużą szybkością oddział motocyklistów.

Metoda „Stachanowska“

w Rosji Sowieckiej.

Największa sowiecka fabryka obuwia „Skorochod“ w Moskwie rozpoczęła „stachanowski miesiąc“. Niektóre oddziały fabryki pracują już według metody stachanowskiej t. zn. urzeczywistniają i przyśpieszają tempo pracy. Tak np. przejście oddziału obuwia płóciennego do „pracy stachanowskiej“ przejawiło się w ten sposób, że przy mniejszej ilości robotników (z 390 na 300) oddział ten postanowił wyprodukować **w ciągu dnia 4.500 par obuwia,** podczas gdy dotychczas przy większej ilości i temsamem urządzeniu maszynowem produkowano tylko **3.200 par obuwia.** W pierwszych dniach okazało się, że i liczba 4.500 może być przekroczona. Jeden robotnik wyrabia **15 par obuwia, zamiast dawniejszych 9.**

Jednocześnie zmieniany jest tam system wynagradzania pracowników administracyjnych. Od 1 lutego wszyscy naczelnicy cechów otrzymują zarobki zależnie od tego, jak wzrosła wydajność pracy w ich cechach. Dyrektor fabryki „Skorochod“ oświadczył, że fabryka ze swą wydajnością i praca jest znacznie wtyle za wydajnością fabryk amerykańskich i czechosłowackich. Czynione są zarządzenia celem powiększenia wydajności fabryki.

*

Tyle komunikat oficjalny władz sowieckich. Nie od rzeczy będzie naświetlić znaczenie pracy o systemie stachanowskim. Przed niedawnym czasem zabrzmiało w ZSSR nowe hasło i powstał nowy ruch. I jak to zazwyczaj w Bolszewji bywa **nowy „ruch stachanowski“** stał się nowem „objawieniem“, w którego świetle potępiono w czambuł wszystko, co do niedawna uchodziło za najdoskonalsze w kulcie sowiecko-państwowym. „Ruch stachanowski“ wprowadzony przez aparat administracyjny, szerzył się szybko. Z kopalń przerzucił się na koleje, kołchozy a nawet **stosować się zaczyna... w literaturze.** „Stachanowstwo“ w formie wprowadzonej przez administrację sowiecką jest niczem innem, jak tylko kopją oddawna znanej i wybitnie kapitalistycznej metody pracy: tayloryzmu, fordyzmu itp., poprostu jest wyraźną formą wypompowywania ostatnich sił z wygłodniałego proletarjatu sowieckiego, wypompowywaniem, na które **nie mógłby sobie pozwolić najbardziej drapieżny i spekulacyjny „kapitalizm“.**

Powyżej omówiony system pracy winien nosić nazwę „izotowski“, od imienia robotnika Izotowa, który pierwszy począł „rekordowo“ wydobywać węgiel doniecki. Ale dokonał on tego z dobrej woli, z własnej ochoty. Natomiast Stachanow, o wiele później przystąpił do postawienia rekordu z namowy **organizatorów partyjnych** i stąd pochodzi nazwa tego ruchu. A przecież „stachanowiec“ nie sam jeden bije rekordy, pomaga mu w tem piętnastu niestachanowców. Przedewszystkiem **dezorganizuje proces produkcyjny i przekreśla całą osławioną „planowość“ sowiecką.** To też pierwsi, którzy podnieśli protest przeciwko „stachanowstwu“ byli uczeni, inżynierowie i dyrektorowie sowieccy a obecnie i sami robotnicy w sposób radykalniejszy: bójkami i zabójstwami.

(sł).

Nowy atak na franka.

Paryż. (PAT.) Ponowne zaostrzenie się sytuacji walutowej budzi poważne **zaniepokojenie w francuskich kołach finansowych,** gdzie panuje przekonanie, iż ostatnie tendencje na giełdzie są związane z **nowym atakiem spekulacji przeciw frankowi,** który to atak miał się rozpocząć od rozsiewania pogłosek na temat bliskiego nałożenia embargo (zakazu wywozu) na złoto. Wiadomości te wywołały naprzód **zniżkę rent francuskich,** którym towarzyszyła zwyżka zagranicznych papierów wartościowych. Później analogiczne tendencje zaznaczyły się na rynku dewizowym, gdzie **kurs franka znacznie osłabł w stosunku do wszystkich innych ważniejszych walut.** Poza tem w ciągu ostatnich kilku dni zaznaczył się **poważny odpływ złota.** Naskutek tego Bank Francji zmuszony był zastosować klasyczny, jakkolwiek ostatnio niekoniecznie ze skutkiem stosowany środek zwalczania spekulacji, jakim **jest podwyższenie stopy procentowej do 5%.**

„Le Temps“ podkreśla, iż do obecnej sytuacji na giełdzie przyczyniły się również **wiadomości o trudnem położeniu skarbu.**

„Le Journal“ twierdzi, iż **pogłoska o** nałożeniu embargo na złoto jest tylko nową **formą kampanji za dewaluacją.** Koła giełdowe obawiają się, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową ze względu na bezpieczeństwo kraju **mógłby być ogłoszony zakaz wywozu złota.** Tego rodzaju pogłoski dziennik uważa za bezpodstawne, gdyż poza wypadkami wypowiedzenia wojny lub rewolucji, embargo może być wskazane jedynie w tym razie, gdyby pokrycie złotem mogło spaść poniżej określonego statutem minimum, do czego we Francji jest jeszcze bardzo daleko. Tego rodzaju zaś zarządzenie wywołałoby w obecnej sytuacji — **katastrofalne skutki dla życia ekonomicznego.** Nałożenie embargo byłoby poza tem **wstępem do dewaluacji,** spowodowałoby bowiem **deprecjację (obniżkę) franka i wzmogłoby ucieczkę kapitałów.** W każdym razie ostatnie zarządzenia Banku Francji, zrozumiane są jako oznaki, iż **francuska instytucja emisyjna zdecydowana jest energicznie bronić franka.**

*

Ciągłe ataki na franka są dowodem słabości skarbu francuskiego. Wielkie i przereklamowane reformy Lavala, na co swego czasu zwracaliśmy uwagę, nie przyniosły poprawy. Z drugiej jednak strony rezerwy są tak wielkie, że bez zasadniczego uzdrowienia pozwolą zwyciężyć jeszcze wiele ataków spekulacyj. Tak będzie prawdopodobnie i teraz, ale frank wychodzi za każdym razem coraz słabszy z tych „zwycięstw“.

Flota wraca do Angji.

Gibraltar. (PAT.) Opuściło Gibraltar, odpływając do Anglji 6 brytyjskich okrętów wojennych: **Okręt linjowy „Rodney“, kontrtorpedowce „Valentine“, „Vidette“, „Wescott“, łódź podwodna „Snapper“ i okręt transportowy „Titanic“.**

Mongolja wykłóca się z Mandżukuo.

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi z Ułan-Bator, że rząd mongolski wysłał na ręce ministra spraw zagranicznych Mandżukuo notę, **protestującą przeciwko pogwałceniu granicy mongolskiej w dniach 24 i 26 marca przez oddział japońsko-mandżurski.**

W nocie rząd mongolski wyraża zdumienie, że nowe najścia na terytorjum mongolskie odbywają się właśnie w momencie, gdy pomiędzy rządami mongolskim a mandżurskim odbywają się rokowania **w sprawie uregulowania i zapobiegania zatargów granicznych.** Nota podkreśla, że tego rodzaju ataki muszą być uważane za przejaw tendencji do udaremnienia tych rokowań i do spowodowania zaostrzenia istniejącego naprężenia, spowodowanego wedle noty nieustannemi najściami wojsk japońsko-mandżurskich na terytorjum mongolskie.

W zakończeniu rząd mongolski domaga się wydania niezwłocznych zarządzeń, celem udaremnienia tego rodzaju wypadków, za które odpowiedzialność **rząd mongolski składa całkowicie na rząd Mandżukuo.**

„Robot Pana Prezydenta“.

Mowa utrwalona na 2.610 m stalowej taśmie.

Jak to się dzieje? Przecież Najwyższy Dostojnik Państwa nie powtarzał dwukrotnie słowo w słowo tej samej mowy? Naturalnie, zastępował Go „robot“ — oddający z **idealną wiernością głos Pana Prezydenta.** Robot ten zainstalowany jest w gmachu Polskiego Radja przy ulicy Zielnej. Tam też składamy mu wizytę.

„Mister Still“.

Nazywa się Still i jest młody, niezmiernie młody. Ma dopiero dwa lata. To też o jego dziejach i działaniu opowiada nam jego troskliwy opiekun p. kpt. Schoen:

Właściwie wynalazek, na którym oparty jest system nagrywania „na stal“ nie jest taki nowy. Już w 1902 roku wynaleziono sposób nagrywania dźwięków na drut stalowy zapomocą nadawania temu drutowi własności magnetycznych. Wynalazek ten wtedy nazywał się „śpiewającym drutem“. Nie znalazł on większego zastosowania. Aż trzy lata temu ulepszył go jeden z wynalazców — **Still** (stąd nazwa). Pozwolił mu na to ulepszenie postęp techniki. Mógł zastosować wzmacniacze, lampy katodowe i t. p.

„Stół modulacyjny“.

Poprzez żelazne drzwi przechodzimy do serca warszawskiej radjostacji: amplifikatorni. Tu właśnie w 3 osobnych pokoikach znalazł swoje pomieszczenie „mstr. Still“.

A więc najpierw sala wzmacniaczy, tu przychodzi z mikrofonu prąd i tu jest wzmacniany i modulowany.

Przy stojącym pośrodku stole czuwa technik z słuchawkami na uszach. Sprawnie osłabia i wzmacnia prąd. To serce całego urządzenia. Stół modulacyjny. Stąd prąd niosący już głos o odpowiednim dźwięku i barwie przechodzi do sąsiedniego pokoju.

„Robot przy pracy“.

Tutaj pracuje tajemniczy robot. Na metalowych stołach dwa podobne do siebie aparaty. Wielkie koła z nawiniętą na nie stalową taśmą obracającą się powoli. Cienka taśma przebija się pomiędzy szeregiem elektromagnesów i... w tym właśnie momencie odbywa się nagranie jej.

90 metrów na minutę.

Taśma wije się niezmordowanie, **250 obrotów na minutę robią duże koła.** W niewidoczny sposób odbywa się jej magnesowanie i nagranie.

Dla nagrania jednej minuty potrzeba 90 metrów stalowej taśmy — objaśnia nas inż. Schoen — a ponieważ przemówienie Pana Prezydenta trwało dokładnie 29 minut — więc mowa ta została utrwalona na 2.610 metrach taśmy.

Jak uzyskujemy wygranie? Poprostu na tym samym aparacie puszczamy taśmę. Aparat przestawiamy. Tak jak przedtem transponował drgania płytki mikrofonu na taśmę — tak teraz zmienia utrwalone na taśmie dźwięki na drgania płytek w słuchawkach i głośnikach. To wszystko, takie dziecinne, proste i łatwe.

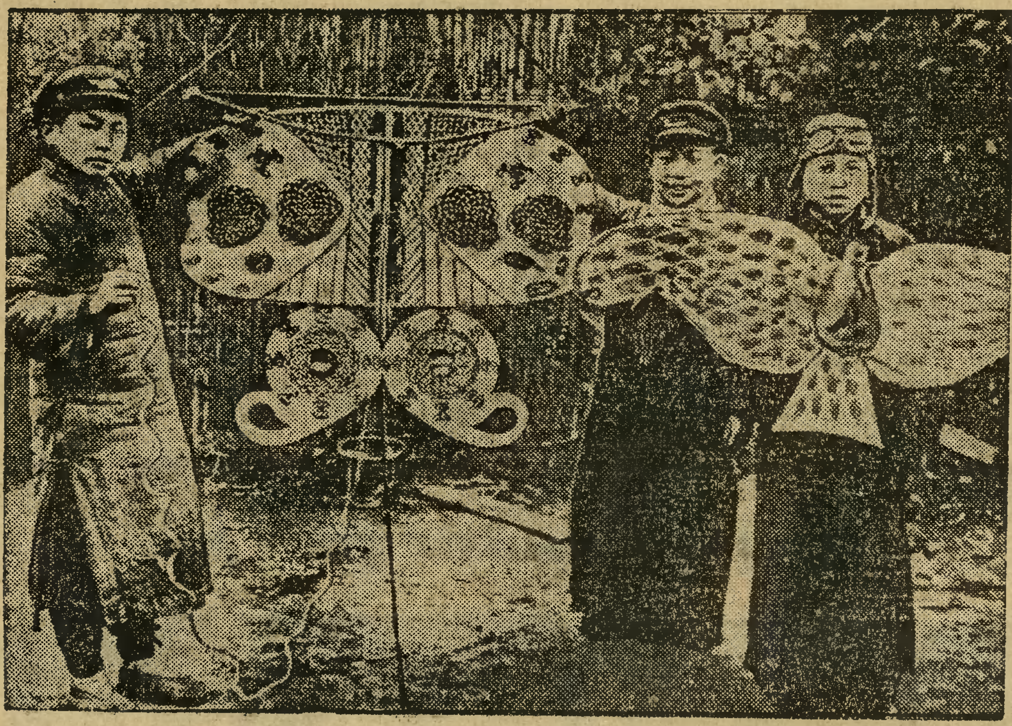
Patrzymy na czarodziejskie przyrządy. Na czułe elektryczne aparaty. Na te dziesiątki wzmacniaczy, modulatorów, prostowników, transformatorów... Tak, to takie niezmiernie proste — potwierdzam w duchu bez przekonania.

Żona włoskiego następcy tronu pojechała do Afryki.



Żona włoskiego następcy tronu opuściła Włochy i jako siostra miłosierdzia wyjechała na pokładzie okrętu-szpitala do Erytrei.

Chińskie latawce.



Tak jak dzieci na całym świecie i mali Chińczycy bawią się latawcami. W Chinach do tych latawców dziecięcych przywiązuje się nawet specjalne znaczenie. Są barwne i bardzo starannie wykonane.

Zazdrosny Arab mordercą żony.

„Allah jest wielki“ — zawołał syn pustyni zabiwszy młodą żonę.

W małej, ciasnej uliczce paryskiej, zamieszkałej przez biedną ludność arabską rozegrał się **krwawy dramat małżeński.** W jednym z domów mieszkał od dłuższego czasu ubogi robotnik. Arab Amar Amghar, z swoją młodą żoną i dwojgiem małych dzieci. Arab żył źle z swoją żoną, którą bił codziennie, podejrzewając ją o zdradę.

Onegdaj w nocy Amar wrócił z swoją żoną mocno podniecony. Po upływie pewnego czasu sąsiedzi usłyszeli **głośną kłótnię między małżonkami,** potem przeraźliwe krzyki, żony, w końcu głuchy stukot upadającego ciała. Po chwili wyszedł z domu Amar, prowadząc za rękę dwoje dzieci. Na rogu ulicy zgłosił się do policjanta i oświadczył mu, że jego żona popełniła samobójstwo.

Policja udała się natychmiast do mieszkania i znalazła tam leżącą w kałuży krwi martwą żonę Araba, w której piersiach **tkwił wbity po rękojeść krzywy nóż arabski.** Araba aresztowano i przesłuchano. Nie chciał on początkowo przyznać się do zbrodni. Potem zeznał, że pod wpływem zazdrości i nagłego gniewu, porwał nóż arabski i wbił go z całej siły w pierś swojej żony, która umarła natychmiast. Po dokonaniu morderstwa chciał ratować żonę, a gdy się przekonał, że nie żyje, odmówił nad jej trupem modlitwę arabską, zaczynając się od słów: „Allah jest wielki!“. Biedne małe dzieci, które znalazły się nagle bez rodziców, były niemymi świadkami tej strasznej sceny.

Z Prus Wschodnich.

— **Z okazji jubileuszu „Gazety Olsztyńskiej“** odprawiona zostanie w środę, dnia 1 kwietnia w kościele parafjalnym św. Jakóba w Olsztynie o godz. 8 msza św. Śpiew 4-głosowy podczas mszy wykona chór imienia Nowowiejskiego.

— **Sterowce niemieckie oddały hołd pamięci Hindenburga.** Dwa sterowce niemieckie odleciały do pomnika tannenberskiego pod Olsztynkiem (Hohenstein), miejsca spoczynku Hindenburga. Sterowce z przytłumionemi silnikami unosiły się nad pomnikiem. Z głośnika na sterowcu LZ 129 rozległy się dźwięki hymnu niemieckiego. Zrzucono 6 flag ze swastyką w spadochronach, poczem oba sterowce odleciały w kierunku północno-zachodnim.

Co zrobił Hitler i jego ludzie dla podniesienia gospodarki.

„Königsberger Allgemeine Zeitung“ podaje bilans prac rządów narodowo-socjalistycznych, dokonanych na terenie Prus Wschodnich.

Wpływy z podatków wzrosły w r. 1935 o 73,9 proc. w stosunku do r. 1932 i przewyższyły poważnie przeciętną dla całego państwa, wynoszącą 56,2 proc.

Oszczędności w bankach wzrosły o 54,1 proc. przy przeciętnej dla całego państwa 34,2 proc.

Rozparcelowano **30.000 ha ziemi i osadzono na niej 2.108 chłopów.**

Ważną pozycją, to zdobywanie ziemi uprawnej. W tej dziedzinie osiągnięto duże sukcesy: gdy mianowicie w r. 1932 zdobyto w ten sposób tylko 5.600 ha, to w r. 1933 zmeljoryzowano już zgórą 52.000 ha, w r. 1934 28.000 hektarów.

Uprzemysłowienie prowincji postępuje. Przeładunek towarów w Królewcu wzrósł z 1,7 miljonów tonn w r. 1932 na 2,9 miljonów tonn w r. 1935.

Niemczenie nazw litewskich.

Rozporządzeniem prezydenta Prus Wschodnich zmieniono pisownię całego szeregu gmin, tj. przystosowano nazwy te o bezwzględnem pochodzeniu nieniemieckiem do pisowni niemieckiej. Podajemy nazwy tych gmin, których pisownia została zmieniona:

Bartusze na Bartuschen, Bereszgirry na Berschgirren, Eszerninki na Escherninken, Lausze na Lauschen, Leisze na Leischen, Patylsze na Patilschen, Peldsze na Peldschen, Szallgirry na Schallgirren, Szanzell na Schanzell, Szerszartyny na Scherschantinnen, Uszballe na Uschballen, Mulsze na Muldschen, Trotszyn na Trotschin, Aszlaki na Aschlacken, Obszerninki na Obscherninken, Szorkeningki na Schorkenninken oraz Nygusze na Niguschen.

Nie bardzo dzisiejsi Prusacy muszą być pewni siebie w stronach rdzennie („korzennie“) litewskich. **Polskie** nazwy miejscowości na Mazurach i Warmji tak samo... spaskudzili.

Dla przypomnienia.

„Gazeta Olsztyńska“ w przeddzień wyborów do parlamentu niemieckiego wydrukowała, podobnie jak cała prasa polska w Niemczech, następujące przypomnienie: „Ludność polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, że została **pozbawiona prawa brania udziału w wyborach 29 marca br.** pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy niemieckiej **własnych przedstawicieli.“**

Żyd-bolszewik profesorem uniwersytetu na Słowaczyźnie

Bratislawa. (PAT). „Slovak“ donosi, że na katedrę etnografji na uniwersytecie w Bratysławie ma być **powołany żyd Bogatyrew, który przybył do Czechosłowacji z misją sowiecką i jest jednym z najbardziej ruchliwych członków partji komunistycznej.**

„Slovak“ protestuje przeciwko nominacji Bogatyrewa, stwierdzając, że chodzi tu o stworzenie **nowej placówki bolszewickiej na terenie Słowacji,** czemu Słowacy muszą się jak najenergiczniej sprzeciwiać, tem bardziej, że posiadają oni **dość ludzi do obsadzenia katedr na uniwersytecie, założonym dla kształcenia młodzieży słowackiej.**

Radjo w służbie pokoju.

Międzynarodowa konferencja w Genewie.

Genewa. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów przesłał rządom projekt przedwstępny konwencji międzynarodowej, dotyczącej transmisji **audycji radjowych w celach pokoju.**

Projekt ten był swego czasu przedłożony zgromadzeniu Ligi Narodów, które 28 września 1935 r. uznało za wskazane, aby projektem tym zajęła się specjalna międzynarodowa konferencja. Rada Ligi w wykonaniu uchwały zgromadzenia uchwaliła w styczniu rb. rezolucję o zwołaniu konferencji do Genewy na dzień 3 września 1936 r. W konferencji tej uczestniczyć miały prócz państw należących do Ligi Narodów — Niemcy, Stany Zjednoczone, Japonja, Brazylja, Gdańsk, Egipt, Islandja i Kostarika. W wykonaniu uchwały sekretarz generalny Ligi Narodów prosi rządy o zawiadomienie czy chcą wziąć udział w tej konferencji i prosi o przesłanie do 15 lipca uwag dotyczacych projektu konwencji.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. bisk. dr. Stanisław Okoniewski udzielił instytucji: ks. prob. Walerjanowi Ossowskiemu z Nawry na probostwo w Brodnicy; ks. prob. Antoniemu Marcinkowskiemu z Gdyni-Grabówka na probostwo w Sarnowie; ks. kuratusowi Józefowi Grzemskiemu II z Chojnic na probostwo w Ogorzelinach; ks. prob. Władysławowi Fischoederowi z Błędowa na probostwo w Grucie; ks. administratorowi Feliksowi Komkowskiemu ze Skarlina na probostwo w Skarlinie; ks. wik. Zygmuntowi Poćwiardowskiemu z Torunia na probostwo w Wygodzie; ks. wikaremu Walerjanowi Kince z Kościerzyny na probostwo w Starem Grabowie; ks. kuratusowi Albinowi Kijorze z Kiełpin na probostwo w Polskiem Brzoziu; ks. kuratusowi Marcelemu Czarnowskiemu z Żmijewa na probostwo w Żmijewie.

Ks. biskup zamianował ks. rektora seminarjum duchownego **dr. Józefa Rozkwitalskiego z Pelplina kanonikiem** kapituły katedralnej w Pelplinie.

Nauczyciele w Wejherowie w obronie bolszewizującego „Płomyka“?

„Kurjer Poznański“ pisze: „Płomykowi“ poświęca również uwagę wychodząca w Wejherowie „Gazeta Kaszubska“. Stanowiskiem tego pisma poczuli się dotknięci nauczyciele związkowcy w Wejherowie i zawiadomili zarząd wydawnictwa, że będą je bojkotować. W zawiadomieniu powiedziano, że do akcji bojkotowej przystąpi całe nauczycielstwo w powiecie morskim, zorganizowane w „Związku Nauczycieli“. „Bojkot“ ten napewno nie znajdzie posłuchu w katolickiem społeczeństwie powiatu morskiego.

Tyle pismo poznańskie. My jednak nie chcemy dać wiary, by katolicki nauczyciel stawał w obronie bolszewizującego „Płomyka“ i oczekiwać będziemy zaprzeczenia tej wiadomości.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: **„Niespodzianki miłosne".** Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Najnowsza polska komedja **„Kochaj tylko mnie".** Tygodniki.

LIDO: **„Melodja wielkiego miasta"** i bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Sensacyjne przygody międzynarodowych piratów mody w filmie p. t. **„Armja Ewy"** oraz tygodniki.

NADMORSKIE: Wspaniała komedja wiedeńska **„Muszę być młody".** W roli gł. Leo Ślezak i Hans Mozer. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Praca portu gdyńskiego w tygodniu ubiegłym. W czasie od 16 do 22 marca weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 157 statków o łącznej pojemności 186.505 ton. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: 1) Szwecja, 2) Polska, 3 Stany Zjednoczone. Ogólny przeładunek w ub. tygodniu wyniósł 124.992 ton, z czego wyładowano 21.308,9 ton, a załadowano na wywóz 103.683 ton.

Koło szybowcowe na terenie Gdyni. Odbyło się walne zebranie członków koła szybowcowego przy obwodzie morskim LOPP. Zebranie zagaił prezes inż. Komocki, witając przedstawicieli zarządu obwodu morskiego LOPP w osobach rtm. Kopaczyńskiego, inż. Kączkowskiego, instruktora Matheusa oraz członków i sympatyków. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie rtm. Kopaczyńskiego. Prof. Górny odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania koła. Następnie inż Komocki zreferował sprawozdanie zarządu koła szybowcowego, podkreślając, że mimo braku fachowego instruktora i sprzętu szybowcowego koło rozwijało się z wynikiem pomyślnym. Ogólna suma wpływów wynosi 1.606,57 zł, wydatkowano 165,05 zł, saldo wynosi 1.441,52 zł. Z inicjatywy sekcji szybowcowej przy współudziale aeroklubu gdańskiego zorganizowano dwa kursy szybowcowe, wyszkolno 12 pilotów. Również urządzono kilka odczytów o szybownictwie. Komisja rewizyjna stwierdziła zgodność kasowych wydatków. Udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przyjęto w poczet członków dożywotnich zasłużone wobec koła instytucje i osoby: Komisarjat Rządu, obwód morski LOPP, inż. Krzyżanowskiego K., inż. Sokołowskiego Br. i inż. Kreńskiego. Do nowego zarządu weszli: prezes Pietraszkiewicz oraz pp. inż. Komocki, prof. Górny, prof. Jabłoński, Kokot i Janiak.

Związek konsulów w Gdyni. W tych dniach ma nastąpić nominacja dyrektora znanej miejscowej firmy Panamarei na konsula Abisynji. W związku z tą nominacją istnieje projekt, stworzenia Związku Konsulów Portowych, którego członkami mogą zostać jednak wyłącznie właściciele magazynów portowych pierwszej linji, mogący się wylegitymować monopolem przeładunkowym. Projektowany związek ma poczynić też w drodze dyplomatycznej starania w celu podniesienia o 100% opłat magazynowych i przeładunku pośredniego, jak również spowodować władze do przymusowego wysiedlenia z Gdyni wszystkich spedytorów portowych, nie należących do wspomnianego związku.

Nowe pismo gdyńskie. Jak nas informują ma niebawem powstać nowe pismo lokalne w Gdyni. Pismo to będzie fuzją organu dawniejszej sanacji z organem endecji, a drukarnię ma wnieść trzeci udziałowiec — „Ilustrowany Express Łódzki". Podobno głównemi zasadami organu ma być dobrowolne zrzeczenie się wszelkich subwencyj, niekorzystanie z komunikatu Morskiego i Portu Rybackiego, jak również komunikatów policyjnych.

M/s „Piłsudski", który dnia 28 marca odpłynął z Gdyni do Nowego Jorku w swój zwykły rejs, zabierając przeszło 300 pasażerów i 2000 tonn ładunku, przybył dnia 29 bm. do Kopenhagi, skąd odszedł tegoż dnia, zabierając dodatkowo 27 pasażerów i 93 worki poczty. Ogółem wiezie zatem „Piłsudski" 322 pasażerów i 2100 tonn towaru. Statek wiezie do Ameryki ładunek eksportowy, na który składają się m. in. drzewo, cement, cynk, ołów, blacha oraz drobnicę: meble gięte, szproty, manufaktura, szynki, bibułki papierosowe, skórki futrzane, krochmal, nasiona i wyroby koszykarskie.

Początek kampanji ryżowej w 1936 r. Dnia 28 marca br. przybył do portu gdyńskiego angielski statek „Firby" o pojemności 4869 t. r. br., przywożąc 7.925 tonn ryżu niełuszczonego z Rangoonu. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy transport ryżu, jaki w roku bieżącym przyszedł bezpośrednio z Indyj dla Łuszczarni Ryżu w Gdyni.

Nowy starosta powiatu morskiego.

Starosta p. Wendorff opuszcza Wejherowo z przyczyny awansu na wicewojewodę. Stanowisko ma objąć w Łodzi. Do powiatu morskiego na stanowisko starosty przyjdzie p. Syska, były starosta łomżyński.

Z Gdańska.

Powinni go byli powiesić! Sąd gdański skazał kasjera stronnictwa narodowo-socjalistycznego Wohlgemutha, który sprzeniewierzył kwoty, zainkasowane przez siebie na rzecz pomocy zimowej (dla biednych) na 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

Gdzie podziało się 20 miljonów guldenów? Komisja główna Volkstagu przyjęła głosami narodowych socjalistów budżet. Posłowie opozycji poruszyli w dyskusji sprawę udziału Gdańska w kosztach utrzymania biura wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, zaznaczając, że jak stwierdził prezydent senatu Greiser w roku ubiegłym, Gdańsk wydawał dotychczas na ten cel 20 milj. guldenów, podczas gdy min. Eden ten wydatek Gdańska określił tylko na półtora miljona guldenów. Przedstawiciel senatu nie mógł udzielić dokładnych wyjaśnień i wreszcie nie udzielił żadnej odpowiedzi. Poseł Brill stwierdził, że Gdańsk nie zapłacił kwoty 20 miljonów guldenów Lidze Narodów.

Zjazd gdańskiego oddziału harcerstwa polskiego rozpoczął się uroczystą mszą w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku. Następnie druhny udały się grupami do gmachu dyrekcji kolei przez miasto. W gmachu podyrekcyjnym odbyło się w obecności komisarza generalnego R. P. ministra Pappée oraz jego małżonki poświęcenie nowego lokalu, poczem rozpoczęły się obrady zjazdu.

8400 obywateli Rzeszy. W głosowaniu w Niemczech, które odbyło się w ramach wyborów do Reichstagu na pokładzie statku „Preussen", przybyłego w tym celu do Sopot, brało udział około 8400 obywateli niemieckich, zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta.

Protest przeciwko nadużyciom wyborczym. W związku z unieważnieniem przez najwyższy sąd gdański kilku tysięcy głosów, oddanych w ostatnich wyborach do Volkstagu, członek sejmiku powiatowego Wielkie Żuławy — Kruppke (socjalista) złożył w izbie dla spraw administracyjnych przy sądzie gdańskim protest przeciwko nadużyciom podczas ostatnich wyborów do sejmiku. Kruppke żądał unieważnienia tych wyborów. Izba stwierdziła istotnie nadużycia urzędników podczas wyborów, uznała jednak rezultaty wyborów za ważne i oddaliła skargę socjalistów.

„Gauleiter" Forster—gościem gminy żydowskiej!

Jak nas informują w środę wybiera się do Gdyni słynny przywódca hitlerowców gdańskich i „kat na opozycję" gauleiter Forster. Gauleitera zaprosiła na śniadanie gmina żydowska w Gdyni, która chce przeprowadzić za pośrednictwem Forstera ubój rytualny przywódców opozycji w Wolnem Mieście Gdańsku.

Męczeństwo kapłanów w Sowietach.

Gazeta rosyjska „Nasz Putj", wychodząca w Charbinie donosi o nowych aresztowaniach kapłanów w Sowietach. W ciągu ostatnich paru miesięcy zesłano i **rozstrzelano 10 kapłanów.** Jeden z nich, proboszcz w Chabarowsku, Fiedor Miniakow, umarł śmiercią głodową.

Nareszcie będziemy mieli dom gry w Gdyni.

Kasyno sopockie, zabierające rok rocznie kroćie tysięcy złotych polskim graczom, nasuwało już nieraz projekt założenia w Polsce domu gry z ruletką i bakara, aby w ten sposób zatrzymać odpływ gotówki zagranicę.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze przychyliły się nareszcie do udzielenia koncesji na taki dom gry, który ma niebawem stanąć w Gdyni. Budową wspaniałego gmachu reprezentacyjnego **z hotelem na 650 pokojów z łazienkami i wszelkim luksusem** ma się zająć ZUPU, przyczem na pokrycie kosztów tego gmachu zostanie wprowadzony miejscowy **dodatek do świadczeń socjalnych.**

Koncesję natomiast na prowadzenie domu gry otrzymać ma **Związek Eksporterów Bekonów,** który dzięki premjom eksportowym dysponuje potrzebnym kapitałem dla banku domu gry.

Ruletkę do kasy przywieźć ma wprost z Monaco nowy motorowiec m. s. „Batory".

Kolejka linowa z Gdyni do Warszawy?

W najbliższym czasie ma być założona kolejka linowa, łącząca Gdynię z Warszawą. Kolejka ta będzie jednotorowa i służyć będzie do szybkiego przewożenia kupców, starających się o świadectwa przywozowe. Zniżki na kolejce otrzymają kupcy, mogący się wylegitymować **pochodzeniem mniejszościowem** oraz odpowiednią protekcją. Główną atrakcją kolejki stanowić jednak będzie bezpłatny pokaz kwiatka wybujałego nadzwyczajnie w jednym z gmachów państwowych w Warszawie. Ten nadzwyczajny okaz botaniczny ma podobno pnącza, sięgające znacznie dalej, niż można spotkać w naturze.

Z kraju.

W pierwszą rocznicę śmierci... W dniu 12 maja br. ma nastąpić złożenie serca marszałka Piłsudskiego w mauzoleum na cmentarzu „Rossa" w Wilnie.

Ofiara ciemnoty. We wsi Włoszczyce na Kujawach wieśniak Antoni Sosna złapał żonę na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej. Zdecydował nie zerwać z żoną, ale zwrócił się do znachora z zapytaniem, czy może żonę... oczyścić. Za poradą znachora odbyła się ceremonja oczyszczająca. Kobietę ubrano w białą koszulę i zakopano w oborze po szyję w ziemi. Następnie niewierna żona spojona mocną wódką, w której maczano kość wołową, musiała przysiąc na cmentarzu, że więcej męża nie zdradzi. Po tej ceremonji wieśniaczka rozchorowała się na ciężkie zapalenie płuc i zmarła.

— **Zaginięcie turysty.** W początkach marca wyjechał w Tatry Marjan Meilich, nauczyciel państwowego gimnazjum w Katowicach i dotychczas nie powrócił. Meilich przebywał 22 marca na hali Gąsienicowej w schronisku prywatnem. Około godz. 15 tegoż dnia wyszedł ze schroniska i od tej chwili ślad po nim zaginął.

Zbrojny napad na pociąg. Na przestrzeni Radymno—Żurawica na szlaku Warszawa—Lwów, urządziła szajka bandycka złożona z kilku osobników napad na pociąg pośpieszny. Bandyci rozplombowali w biegu wagon bagażowy i skradli kilka skrzyń towarów. Podczas biegu pociągu doszło do wymiany strzałów pomiędzy obsługą pociągu a bandytami, którzy zbiegli, porzucając skradzione towary. Pociąg został natychmiast zatrzymany, jednak sprawcom napadu udało się ujść w ciemnościach nocy.

Bandyci splądrowali plebanję. Na plebanję we wsi Krynki, powiatu opaczewskiego, napadło 6 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Bandyci, po związaniu służby i księdza, zrabowali z gabinetu proboszcza Remiszewskiego 900 zł, zegarek, papiery wartościowe i 4 książeczki PKO na ogólną sumę 1.050 zł.

Jedno z największych bankructw bankowych w Polsce. Badanie ksiąg zlikwidowanego ostatnio we Lwowie banku pod nazwą Polski Bank Przemysłowy wykazało, iż jest to jedno z największych bankructw bankowych w Polsce, bowiem pasywa wynoszą 12 miljonów złotych. Wierzyciele nic nie dostaną.

„Motoryzacja" naopak. Z danych urzędowych wynika, że liczba dorożek samochodowych w Warszawie w ostatnim okresie pięcioletnim zmniejszyła się, a w tym samym mniejwięcej stosunku wrastała liczba dorożek konnych. W latach 1931—35 dorożek samochodowych ubyło 584, ogółem natomiast dorożek konnych przybyło 417.

Czarne bociany i tumaki. Do ogrodu zoologicznego w Warszawie przybyły trzy czarne bociany oraz dwa tumaki (kuny leśne). Są to zwierzęta, które warszawski ogród zoologiczny nabył w nowopowstającym ogrodzie zoologicznym w Rydze w drodze wymiany.

Jak doszło do wypadków krakowskich?

P. A. T. podaje urzędowe wyjaśnienie.

Warszawa, 31. 3. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 23 marca br. w Krakowie, zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddział policyjny, ustaliło:

Dnia 23 marca br. doszło w Krakowie do 3-krotnego użycia broni przez policję. **Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło na skutek agresywności tłumu,** w którym elementy przestępcze i prowokujące starcie z policją odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozproszenia tłumu przy pomocy **bomb łzawiących oraz strzałów z pistoletów gazowych** nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na **niesprzyjający ku temu kierunek wiatru.** Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków w obronie własnej i dla zapobieżenia dalszym groźniejszym ekscesom. Z dochodzeń wynika w sposób niewątpliwy, że użycie przez policję broni nastąpiło w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 14 lutego 1928 r. o użyciu broni.

Marksiści organizują strajk protestacyjny.

Robotnicy z organizacji narodowej nie popierają tej akcji.

Warszawa, 31. 3. (tel. wł.). Socjaliści zastanawiają się obecnie nad możliwościami zorganizowania ogólnopolskiego strajku protestacyjnego z powodu zajść krakowskich i częstochowskich. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Podobno w łonie CKW i w klasowych związkach zawodowych niema pod tym względem zgodnego poglądu. Istnieje bowiem obawa, że kierownictwo strajku może dostać się w ręce komunistów.

Taka jest sytuacja w PPS.

Tymczasem Z. Z. Z., które do niedawna tak bardzo było popierane przez sanację moralnie i materjalnie, postanowiło wezwać klasę pracującą Polski do protestu przez jednogodzinny strajk powszechny w dniu 2 kwietnia od godziny 11 do 12 w południe. Wydano w sprawie zajść bardzo stanowczą i radykalną odezwę, domagającą się surowego ukarania winnych.

Sanacyjna Unja Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych przyłączyła się do akcji ZZZ, ogłaszając na ten sam dzień i godzinę strajk powszechny. Obejmie on wszystkie organizacje Unji, za wyjątkiem pracowników państwowych i banków.

Jak wiadomo, rzecznicy sanacji Hoppe i Szczepański w ostatnich dniach przegrali na terenie Unji. Obecnie przewodzi jej były socjalista Gacki i były sanator, jeden z wybitnych członków „Legjonu Młodych" Zapasiewicz.

W komunikacie Unji czytamy, iż strajk ten ma być widomym znakiem solidarności pracowników umysłowych z klasą pracującą, robotniczą.

* * *

Jak się dowiadujemy, PPS w ostatniej chwili przyłączyła się do akcji **jednogodzinnego strajku protestacyjnego** na czwartek.

I na Śląsku wszystkie organizacje klasowe postanowiły dnia tego strajkować. W Warszawie nie wypowiedziało się jeszcze ugrupowanie Jaworowskiego t. zw. „Frakcja". Tam wogóle dzieją się rzeczy bardzo dziwne.

Tak więc będziemy mieli w nadchodzący czwartek strajk protestacyjny. (r)

* * *

Robotnicy polscy, zorganizowani w w Ch. Z. Z. i Z. Z. P., **nie popierają** tej akcji, której rezultatem może być tylko pogłębienie niepokoju w kraju bez jakiegokolwiek pożytku dla sprawy robotniczej.

Dział Gospodarczy

Ceny w Polsce a zagranicą.

Jak się kształtowały z końcem stycznia ceny hurtowe w niektórych państwach?

Biorąc za podstawę 9 produktów żywnościowych krajowych, 2 zagranicznych oraz 13 artykułów surowcowych względnie przemysłowych — Polska wykazuje, na podstawie danych Gł. Urzędu Stat., najniższe ceny w notowaniu 7 artykułów żywnościowych w stosunku do cen, notowanych w Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech oraz Stan. Zjednoczonych. Temi artykułami są: mąka pszenna (licząc za 100 kg), płacono w Polsce 27 zł 67 gr, w Anglji — 35,12, Austrji — 66,29, Czechosłowacji 55,45, Francji — 47,96, Niemczech — 62,11, Stanach Zjednoczonych — 48,57, za 1 kg żywej wagi wołów w Polsce — 0,60, najdrożej w Niemczech, bo 1,79, wieprza — w Polsce — 0,76, najdrożej w Niemczech — 2,16, mięsa wołowego Polska — 1,00, Niemcy 3,20, wieprzowe — Polska — 0,97, Niemcy 3,03, masła — Polska — 2,97, Francja — 5,66, za 120 szt. jaj Polska — 8,96, Francja — 25,68. Drożyzna zatem największa była w Niemczech, częściowo we Francji. Ceny za cukier tylko w Polsce zajęły trzecie miejsce po Anglji (0,49 za 1 kg), Stanach Zjednoczonych (0,55), w Polsce — 0,96. W Niemczech płacono najdrożej, bo aż 1 zł 34 gr. W cenach za ryż, Polska z wymienionych państw zajęła 5 miejsce, razem z Austrją, notując najwyższą cenę, bo za 1 kg 0,50 gr. Najtaniej płacono w Anglji — 0,20 gr. Za kawę też piąte miejsce — bo płaciliśmy 4,75 za 1 kg. Najtaniej we Francji, bo 0,79. Najdrożej w Austrji, bo aż 7,58 zł.

Z 13 artykułów surowcowych i przemysłowych tylko ceny za żelazo handlowe i węgiel były w Polsce najniższe. Za wszystkie inne płaciliśmy ceny wyższe. I tak za bawełnę — płaciliśmy najwyższą cenę, bo aż 1,71 za 1 kg, w Stanach Zjednoczonych najniższą — 1,36. Przędza bawełniana kosztowała u nas 3,25, w Anglji — 2,43. Wełna — najniższe ceny w Czechosłowacji — 6,91, w Polsce — 6,95, najwyższa w Niemczech — 14,05. Surówka odlewnicza za 1 t. — najniższe w Czechosłowacji — 90,04, u nas — 119,50, najwyższe w Niemczech — 134,47. Nafta za 100 kg najniższe — 24,97 w Austrji, u nas — 38,70, najwyższe — 76,87 we Francji. Biorąc pod uwagę te 24 artykuły i towary oraz poprzednio wymienione państwa, Niemcy wykazują, że notowano tam najwyższe ceny za 7 (wieprz żywa waga, mięso wołowe i wieprzowe, masło, przędza bawełniana, wełna, surówka odlewnicza). Podobnie 7 — Austrja (mąka pszenna, cukier, ryż, kawa, żelazo handlowe, węgiel, cement), we Francji 5 (masło, jaja, skóry podeszwowe, węgiel, nafta), w Stanach Zjednoczonych 2 (cynk skóry bydlęce), po jednym w Polsce (bawełna), Anglji (ziemniaki), Czechosłowacja papier gazetowy. Najniższe ceny notowano za 9 artykułów w Polsce, za 6 w Anglji, za 3 w Stanach Zjednoczonych, za 2 w Czechosłowacji, za 2 we Francji, po jednym w Austrji, Niemczech (ziemniaki).

Wysokie dodatnie saldo bilansu handlowego Niemiec w lutym.

Handel zagraniczny Niemiec w lutym br. przedstawiał się następująco: (w milj. RM. — pierwsza liczba w nawiasie oznacza dane za styczeń br., druga — za luty r. ub.): import 333,8 (364,1 — 359,8), eksport 373,5 (381,8 — 302,4), saldo plus 39,7 (plus 17,7 — minus 57,4).

Jak widać z powyższych liczb, obroty w lutym br. w porównaniu ze styczniem br. wykazują pewien spadek, który był jednak po stronie wywozu znacznie mniejszy niż po stronie przywozu. W związku z tem dodatnie saldo wykazało bardzo poważny wzrost.

Jeżeli chodzi o import, spadł on poniżej przeciętnej trzech ostatnich lat i pozostawał na stosunkowo niskim poziomie. Największy spadek w imporcie wykazała grupa surowców oraz środków spożywczych.

W eksporcie nastąpił wzrost wywozu wyrobów wykończonych oraz spadek wywozu artykułów spożywczych surowców i półfabrykatów. Eksport pozostawał na znacznie wyższym poziomie od przeciętnej z lat 1934 i 1935; był on również wyższy od eksportu we wszystkich miesiącach roku 1935 z wyjątkiem ostatnich trzech.

Ogólnoświatowy wskaźnik cen żywności wzrasta.

Wzrost wskaźnika cen za żywność wpłynął w pierwszej linji na wzrost kosztów utrzymania. Z żywności w pierwszej linji należy wymienić te z produkcji zwierzęcej, które znacznie wzrosły. Są to ceny za wieprzowinę i smalec. Największy wzrost notują U. S. A. (44%), Szwecja (34%), Norwegja (27%), Czechosłowacja (25%) i Danja (22%). Również kilkakrotnie wzrastały ceny na wołowinę, tak, że z końcem 1935 roku były wyższe w stosunku do r. 1934 i tak: w Czechosłowacji (27%), Japonji (25), Danji (23), U.S.A. (20). Ceny za mleko, jaja i masło również wzrosły. Poza tem poszły w górę ceny za kartofle i to poważnie, bo na Węgrzech aż o 71%, Włoszech 54, Danji 52. Z innych środków żywności, których wzrost cen należy notować ponad przeciętność — są: chleb we Włoszech i Anglji, ryż w Indjach Brytyjskich i cukier (podwyżka cła) w Szwajcarji.

Rzemiosło przed wielkim zjazdem.

Poświęcenie pomnika Kilińskiego.

Na terenie organizacyj i cechów rzemieślniczych odbywają się w dalszym ciągu przygotowania do wielkiego kongresu rzemieślniczego, który zbierze się 19 kwietnia w Warszawie i będzie połączony z uroczystością odsłonięcia pomnika płk. Jana Kilińskiego.

W kongresie wezmą udział również przedstawiciele rządu, m. in. minister przemysłu i handlu dr. Górecki, który w pierwszym dniu obrad kongresu wygłosi dłuższe przemówienie poświęcone rzemiosłu i jego sprawom. W toku obrad kongresu będą wygłoszone liczne referaty. Obrady kongresu będą się toczyły w czterech generalnych komisjach i 10-ciu branżowych.

Kursy łąkarskie na Pomorzu.

W związku z nastawieniem państwowej polityki ekonomicznej, która obecnie popiera wyraźnie produkcję hodowlaną, oraz z możliwością zwiększenia wywozu i wewnętrznej konsumcji produktów hodowlanych i jej przetworów — nasuwa się potrzeba wyprodukowania w gospodarstwach rolnych tanich pasz pełnowartościowych. Najtańszem źródłem tychże są bezwątpienia żyzne, dobrze pielęgnowane i nawożone łąki i pastwiska, bez których zresztą dobrze postawiony chów, a tem bardziej hodowla inwentarza jest nie do pomyślenia.

By zagadnienie utrzymywania dobrych łąk i pastwisk odpowiednio naświetlić, Pomorska Izba Rolnicza organizuje w bieżącym roku około 30 kursów łąkarskich, na których fachowy prelegent Izby wykłada: „o uprawie, pielęgnowaniu, nawożeniu i zakładaniu łąk i pastwisk".

Dotychczas kursów tych odbyło się 16, w których udział wzięło przeszło 600 osób. Zarówno silna frekwencja, jak rzeczowa i wyczerpująca dyskusja, jaka po prelekcjach miała miejsce — świadczą o dużem zainteresowaniu rolników i potrzebie urządzania takich kursów dla zainteresowanych.

Po ukończeniu kursów informowano rolników o kredytach łąkarskich, które Pomorska Izba Rolnicza rozprowadza między rolników (w formie nasion i nawozów sztucznych) na zagospodarowanie łąk.

Kredytów tych udzieliła Izba na sezon wiosenny br. na zagospodarowanie przeszło 300 ha zielonych użytków, a w szczególności: na założenie 60 ha nowych łąk i pastwisk, podsiew 30 ha starych, oraz na nawożenie 210 ha lepiej utrzymanych łąk.

Kredyty na sezon wiosenny zostały już wyczerpane, dalsze przyznawane będą w lecie i na jesieni br. Warunki dotyczące otrzymania omawianych kredytów, będą w najbliższym czasie ogłoszone.

Ważne zarządzenie w zakresie obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

Ministerstwo skarbu rozesłało wszystkim dyrekcjom i urzędom celnym okólnik w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

W myśl tego okólnika nadchodzące z Niemiec artykuły księgarskie, przesyłane dla urzędów, zakładów naukowych i instytucyj, mają być odprawione bez wymagania świadectw rozrachunkowych.

Tym samym okólnikiem międzypaństwowa wymiana świadectw, dokonywana ze strony Rzeczypospolitej i W. Miasta Gdańska przez Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, przy Bibljotece Międzynarodowej w Warszawie, oraz przez Staatsbibliothek w Gdańsku, a ze strony niemieckiej przez Reichstauschstelle w Berlinie, zostaje zwolniona od wszelkich formalności rozrachunkowych. Okólnik zaznacza przytem, że nie należy wymagać świadectw rozrachunkowych przy przywozie przesyłek z książkami i czasopismami otrzymywanemi bezpłatnie lub wypożyczonemi, jeżeli przesyłki te są zaopatrzone w przewidziane nalepki.

Przy wywozie zagranicę drzewa, urzędy celne mają prawo uwzględniać nadwyżki, nieprzekraczające 10 proc. ponad odpowiednią wagę wskazaną w świadectwie rozrachunkowem.

Fakturowanie towarów importowanych z Niemiec.

Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego podaje do wiadomości, iż zgodnie z układem rozrachunkowym z dnia 4 listopada roku ub. towary niemieckie, przywożone do Polski muszą być kalkulowane franco polsko-niemiecka granica. Oznacza to, że dostawcy niemieccy winni wyłożyć koszty przewozu od miejsca załadowania do stacji granicznej.

W transakcji gotówkowej, importer polski koszty te wraz z należnością za towar wpłaca na konto clearingowe i dostawca niemiecki uzyskuje je w Niemczech w RM. W transakcji kredytowej, eksporter niemiecki winien również wyłożyć koszty przewozu do stacji granicznej i może domagać się w fakturze natychmiastowego wpłacenia tych kosztów w clearingu. Faktura niemieckiego dostawcy winna obejmować cenę towaru franco polsko-niemiecka granica, z wyodrębnieniem kosztów przewozu i ubezpieczenia do tej granicy. Jeżeli towar, objęty fakturą, nie posiada jednolitej ceny, winna być do faktury dołączona specyfikacja z podaniem nazw handlowych poszczególnych artykułów i wymienieniem ceny jednostkowej. Świadectwo rozrachunkowe może być wystawione tylko na podstawie faktury, według której strony przeprowadzają rozrachunek. Wszelkie dopłaty do towaru mogą następować tylko przez clearing. Ponadto niemiecki dostawca winien podać w fakturze wagę brutto i netto wywożonego towaru, celem umożliwienia odpowiedniego wystawienia świadectwa rozrachunkowego.

W razie braku w fakturze danych, o których mowa jest wyżej, Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego będzie musiało wstrzymać wydanie świadectwa rozrachunkowego aż do właściwej faktury.

Rokowania handlowe polsko-rumuńskie dobiegają pomyślnego zakończenia.

Rokowania gospodarcze polsko-rumuńskie toczą się w przyjaznej atmosferze i posuwają się naprzód. Delegacja polska przedłoży wkrótce nowy projekt umowy płatniczej, który będzie szczegółowo dyskutowany.

Bukareszteński „Excelsior", nawiązując do rokowań polsko-rumuńskich, omawia dotychczasowy stan wymiany towarowej między obu krajami i dochodzi do wniosku, że bilans tego obrotu jest mniej więcej wyrównany. Pismo wyraża nadzieję, iż obecne rokowania doprowadzą do zwiększenia wymiany towarowej między obu krajami.

Rozwój polskiej floty handlowej.

W miesiącu lutym br. statki polskiej floty handlowej przewiozły ogółem 97.622,5 t. towarów, wobec 64-929,5 t. w lutym ub. r. i 64.929,5 t. w lutym 1934. Z liczb tych widać poważny wzrost przewozów towarowych na statkach polskiej floty handlowej. Wzrost ten dochodzi do 35%. Z ogólnej ilości przewozów towarowych przypada na eksport 78.354,5 t. (51.503,5 t. w lutym ub. r.) na import 12.582 t. (10.278 i na przewozy między portami obcemi i tranzytowe 6.686 t. (3.148 t.).

Za ograniczeniem działalności „Kartelu bekonowego".

Na VI zjeździe Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich województwa lubelskiego, odbytym w Lublinie, uchwalono jednomyślnie po bardzo szczegółowej i rzeczowej dyskusji wniosek, domagający się ograniczenia działalności fabryk bekonowych na rynkach wewnętrznych, które, ciesząc się pewnego rodzaju przywilejami, godzą poważnie w interesy warsztatów rzemieślniczych rzeźniczych i wędliniarskich.

Ostatnio zlikwidowało się 11 spółdzielni żydowskich.

Czyżby skutek ruchu antyżydowskiego?

Według posiadanych danych, zlikwidowały się w ostatnim czasie następujące spółdzielnie żydowskie: „Stolarz" w Drohobyczu, Zrzeszenie Spółdzielcze dla zakupu surowców krajowych „Eksport" w Lachowicach, Kupiecki Bank Spółdzielczy w Łucku, Bank Ludowy Spółdzielczy w Indurze, Bank Udziałowy w Pińsku, Grodzieńska Spółdzielcza Piekarnia Mechaniczna „Hygjena" w Grodnie, Spółdzielczy Bank Kupiecki w Parczewie, Lubelska Spółdzielnia Kolonjalna w Lublinie, Bank Spółdzielczy Rzemieślniczo-Kupiecki w Radomsku, Surowcowo-Wytwórcza Spółdzielnia Rzemieślnicza „Obuwie" w Częstochowie, Spółdzielnia Spożywców „Rekord" w Częstochowie.

Zwracanie należności za niewykorzystane bilety jazdy.

Nowe przepisy kolejowe wprowadziły w życie ważną inowację. Dotychczas przyznawano zwrot należności za bilet całkowicie niewykorzystany jedynie w przypadku choroby lub śmierci pasażera. Obecnie koleje państwowe obowiązane są do zwrotu należności za niewykorzystany bilet jazdy we wszystkich przypadkach bez względu na przyczynę niezużytkowania.

Również w przypadku częściowego niewykorzystania biletu jazdy, koleje obowiązane są wypłacić różnicę między całą wniesioną opłatą a należnością za dokonany przejazd.

Obowiązek kolei zwrotu całej lub częściowej należności za niewykorzystane bilety jazdy istnieje również wobec podróżnych korzystających z taryfy ulgowej.

Szczegóły projektu nowej ustawy o paszportach.

Warszawa, (Tel. wł.). Uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów projekt nowej ustawy o paszportach przewiduje m. in., że paszporty zwyczajne, służbowe i dyplomatyczne wydawać można na okres do 3-ch lat. Ważność paszportu można przedłużać, jednak łączny okres ważności, licząc od dnia wystawienia paszportu, nie może przekraczać lat 5-ciu. Paszporty takie uprawniają do wielokrotnych wyjazdów zagranicę i powrotów, jeżeli władza nie ograniczy ich ilości.

Paszporty zbiorowe wydawać można na okres do 3-ch miesięcy, przyczem uprawniają one do jednorazowego wyjazdu zagranicę i powrotu.

Paszporty zwyczajne i zbiorowe, wydawane w kraju, podlegają opłatom, które ustala w drodze rozporządzenia minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu. (r.)

Światowe zbiory na przestrzeni 10 lat

Według danych Międzynarodowego Instytutu w Rzymie oraz wydawnictwa Statystyki Gospodarczej Świata w Berlinie, zbiory najważniejszych produktów rolnych całego świata w latach 1924—1934 kształtowały się następująco: (podane cyfry oznaczają miljony ton) w porównaniu z rokiem 1924 zbiory pszenicy wzrosły z 96,8 do 124,0, jednak w stosunku do roku 1933 zmalały z 131,1, a z lat 1928 i 1930 z 132,0 i 132,9. W stosunku do roku 1934 wskazują wzrost: żyto z 37,4 do 44,2, jęczmień z 30,5 do 38,0, ziemniaki — 168,7 do 220,0 buraki cukrowe — z 52,2 do 60,8. Charakterystycznem jest, że wszystkie te wymienione ziemiopłody, w roku 1934 zostały zebrane w mniejszej ilości, jak w roku 1930 i 33 (wyjątek stanowią tylko ziemniaki), zbiory natomiast owsa w roku 1934 w stosunku do 1933 spadły z 61,0 do 58,0, kukurydzy — 110,0 do 86,0 i ryżu — 90,0 do 80,0. Największą ilość pszenicy zebrano w r. 1930 (132,9), żyta 1933 (51,0), jęczmienia 1929 (44,9), owsa 1928 (72,0), kartofli w 1934 (220,0), kukurydzy w r. 1935 (118,6), ryżu w roku 1930 (91,2). Porównując do okresu przedwojennego, t. j. na przestrzeni lat 1909 do 1913, biorąc liczby przeciętne, wzrosły zbiory pszenicy, ziemniaków, buraków cukrowych i ryżu, natomiast zbiory żyta, owsa i kukurydzy zmniejszyły się, a jęczmienia pozostały prawie bez zmiany.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Teodula.
Jutro: Hugona bisk.
Wschód słońca o godzinie 5.39.
Zachód słońca o godzinie 18.30.

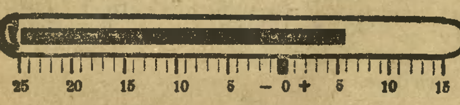
Stan pogody.

POCHMURNO I CIEPŁO.

W górach przepadywały deszcze, w pozostałych dzielnicach utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 6 st. w Wilnie, 7 we Lwowie i Gdyni, 12 w Warszawie, 13 w Bydgoszczy, 14 w Poznaniu i Łodzi, 15 w Krakowie, a 17 w Cieszynie. — Dziś rano w Bydgoszczy ciepło, lecz pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Pomorze, Wielkopolska i Małopolska: rankiem pochmurno lub chmurno z drobnemi deszczami, w ciągu dnia zachmurzenie malejące. Słabe wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 30. III. — 5. IV. 1936 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Bydgoskich“.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę **„ZUZA“**, operetka Renys'a.

W czwartek, piątek i sobotę daną będzie sztuka współczesna w 5 obrazach F. i A. Stuartów **„SZESNASTOLATKA“** z p. Paszkowską w roli tytułowej na czele świetnego zespołu.

„ZUZA“ po cenach zniżonych. W nadchodzącą niedzielę, 5 kwietnia o godz. 16-tej ukaże się współczesna operetka Renys'a o arcywesołej treści i pięknych melodjach p. t. **„ZUZA“**. Pod dyrekcją kapelmistrza J. Sillicha, udział biorą pp.: Fontanówna, Gilewska, Morozowiczowa, Szretterówna, Stajewska, Dowmunt, Dzwonkowski, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter, Winczewski i Ziemski. Bilety po cenach zniżonych już nabywać można w kasie teatru.

Najbliższą premjerą w dziale muzycznym będzie **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“**, operetka Benatzky'ego, która na wszystkich scenach cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. W roli tytułowej wystąpi p. Jadwiga Fontanówna. W dziale dramatu zaś **„ŚLUBY PANIEŃSKIE“**, komedja Al. hr. Fredry, w reżyserji i inscenizacji p. Karola Borowskiego, głównego reżysera warszawskich teatrów T. K. K. T. w Warszawie.

— **Rada Artystyczno-Kulturalna** poświęca swój najbliższy wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w środę, 1-go kwietnia br. o godz. 20-tej w Muzeum Miejskiem — zagadnieniom twórczości plastycznej. Na temat: „Z pracowni plastyka“ wypowiedzą się członkowie Grupy Plastyków Bydgoskich, których interesująca wystawa wywołała w Bydgoszczy gorącą dyskusję i potrafiła ożywić nurt życia kulturalnego. Okazję do wypowiedzenia się i do poznania motywów twórczości członków Grupy Plastyków Bydgoskich będzie właśnie „środa dyskusyjna“ Rady Art.-Kult.

— **Na liczne zapytania** wyjaśniamy, że podczas mszy św. w ub. niedzielę w Farze koncertował p. L. Kłobucki, któremu tą drogą zarząd Sokoła serdecznie dziękuje.

Na marginesie.

Wśród licznych kryzysów, na które się ciągle narzeka, dał się — zwłaszcza ostatnio — poznać jeszcze jeden, a mianowicie kryzys pracy społecznej. Praca społeczna, która wyrodziła się w t. zw. trochę pogardliwie: społecznictwo, odstręczyła od siebie niemal wszystkich. Pozostały na placu niedobitki, albo szlachetni idealiści, traktujący na serjo swoje powołanie, albo też ci, którzy już na żadnem innem polu wyżyć się nie mogą. Pozatem naogół panuje cisza. Wszystkie niemal stowarzyszenia chylą się ku upadkowi, na zebrania nikt nie przychodzi, nieraz się zdarza, że nie ma z kogo skompletować zarządu, a do różnych komitetów okolicznościowych należą wyłącznie niemal z urzędu przedstawiciele władz.

Gdybyśmy chcieli badać przyczyny tego stanu rzeczy, znaleźlibyśmy ich kilka. A więc przedewszystkiem bieda, która każe wszystkie siły wytężać w walce o kawałek chleba powszedniego. Dalej — nastrój beznadziejności i otępienia, który panuje w kraju. I także — reakcja przeciw przerostowi organizacyj, który obserwowaliśmy niedawno. A wreszcie — protest przeciwko „etatyzacji“ pracy społecznej, którą z uporem godnym lepszej sprawy, usiłowano na różnych odcinkach przeprowadzić.

Ta „etatyzacja“ była jednem z najgorszych posunięć systemu rządzącego Polską. Do zasłużonych organizacyj wprowadzono komisarzy, na czele innych postawiono dygnitarzy państwowych. Kazano pod przymusem należeć i płacić składki, urządzono niemal licytacje w gorliwości i w lizusostwie. Podzielono wszystkie organizacje społeczne na uprzywilejowane i nieuprzywilejowane. Uprzywilejowanym otwarto wszystko: kasy i zaszczyty. Nieuprzywilejowanym — wbrew postanowieniom Konstytucji, gwarantującej wszystkim obywatelom wolność zrzeszania się — utrudniano na każdym kroku życia.

Skutki tego nie dały długo czekać. Dzisiaj już życie społeczne zamiera. Kiedy groźby ucichły, a obietnice zaczęły zawodzić, ludzie pouciekali do zacisza domowego.

Nauka z tego oczywista: pracy społecznej nie zrobi się na rozkaz. Praca społeczna, wynikająca ze szczerych pobudek, obejdzie się bez urzędowej pomocy, ale też nie wolno jej rzucać pod nogi kłód. I w odpowiedniej atmosferze praca społeczna, która — szczególnie w Wielkopolsce— ma z czasów zaborczych piękne tradycje, napewno na nowo zakwitnie.

Znaki wiosny.

Gdy słońce złociste błyśnie
I w duszy jest tak radośnie,
Wiosna pod pióro się ciśnie,
Trudno nie pisać o wiośnie.

Do bani biuletyn Pima!
Choć nie masz oczu jak sokół,
Co krok własnemi oczyma
Widzisz jej znaki naokół:

Kobiety mają ten uśmiech,
Jak z Garbo kinowy afisz
Wzrok mężczyzn mówi: Ach skuś mnie!
Ulegnę jeśli potrafisz.

Po łąkach mkną emeryci,
Wśród trawy ledwie widzialnej
Szukają chwastu co syci
Na ubój emerytalny.

Bez ledwie listki osłania
A przybiegł pierwszy do mety—
Chodzimy już b e z ubrania
B e z butów i b e z monety.

Po parkach włóczą się, parki
Na ławkach but koło buta—
Gdy rzucisz światło latarki
Usłyszysz: ach co za brutal!

A rankiem po tych zabawkach,
Gdy słońce rozpruszy cienie,
Ogrodnik zbiera po ławkach
Szpilki i damskie grzebienie.

Henryk Zbierzchowski.

Fr. A. Prengel.

Jaka pogoda będzie w kwietniu?

Pod działaniem wybuchowych konstelacyj Uranusa.

W okresie od 1 do 10 kwietnia przeważa pogoda **o zachmurzeniu zmiennem, większem z opadami przy aurze wietrznej w połowie dekady,** gdzie też wystąpią lokalne burze atmosferyczne. Pogodniej w pierwszych i ostatnich dniach niniejszego okresu. **Po początkowym wzroście temperatury grozi ku końcowi dekady znowu silniejsze oziębienie z przymrozkami.**

Od 11 do 20 kwietnia prawie cała Polska znajduje się pod wpływem mas powietrza częściowo pochodzenia polarnego, częściowo lądowego, powodującego przejaśnienia przy niezbyt wysokiej temperaturze. Nocą przymrozki. **Wzrost zachmurzenia z opadami — miejscami szarugi z deszczem, śniegiem i gradem — zaznaczy się w dniach od 12 do 14, 16 i 18, 19 kwietnia. Napływające w końcu tej dekady powietrze podzwrotnikowe powoduje wydatne ocieplenie.**

W trzeciej dekadzie (od 21 do 30 kwietnia): w pierwszej połowie okresu chmurniej z lokalnemi burzami wiosennemi i opadami pochodzenia burzowego. **Poza tem naogół dość pogodnie lub słonecznie przy dalszym wzroście temperatury.** Jedynie około 21 i 25 możliwe niespodzianki atmosferyczne i nagłe przejściowe oziębienie.

Układ wpływów kosmicznych

przedstawia się niepomyślnie i nosi charakter nagły, gwałtowny i wybuchowy w pierwszej i ostatniej dziesiątce dni kwietnia, gdzie obok wzrostu liczbowego rozmaitych katastrof, zapowiadają się

nieoczekiwane naprężenia polityczne i społeczne.

Nastroje burzliwe i kryzysowe w łonie rządów i parlamentów w szeregu państw. W drugiej dekadzie kwietnia sprawy świata układają się naogół pomyślniej.

Wskazówki rolniczo-ogrodnicze na kwiecień.

Naogół pomyślne dnie do uprawy roli i ogrodów: 3—5, 8—10, 13—18, 21, 22, 30 kwietnia.

Siać do inspektów: 17, 18, 21, 22, 26, 27 kwietnia.

Zboże siać: 3, 4, 22, 26, 27, 30 kwietnia.

Kartofle sadzić: 10—12, 17—20 kwietnia.

Buraki sadzić: 8—10 kwietnia.

Jarzyny, kwiaty, jak wogóle wszelkie inne nasiona sieje się najpomyślniej: 22, 26 i 27 kwietnia.

Prace naokoło drzew owocowych, krzewów itd. uskutecznia się najkorzystniej: 3—7, 11, 12 i 30 kwietnia.

Henryk Zbierzchowski w Bydgoszczy!

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ przynieść dziś możemy radosną wiadomość, że znakomity poeta Henryk Zbierzchowski, którego piękne wiersze od 15 lat stanowią ozdobę łamów naszego pisma, zdecydował się osobiście odwiedzić Bydgoszcz. W dniu 14 kwietnia br. Henryk Zbierzchowski da w bydgoskim Teatrze Miejskim recital literacko-muzyczny. Szczegóły o tej prawdziwej sensacji kulturalnej podamy w najbliższym czasie.

Alarm straży pożarnej.

W nocy z piątku na sobotę około godziny 3-ej straż pożarna zaalarmowana została na ul. Poznańską 4 do mieszkania właściciela zakładu litograficznego p. Hamana. Z powodu tego, iż kilka cegieł zatkało komin, przez otwór zaczął wydobywać się dym, który zapełnił całe mieszkanie. Właściciel mieszkania, będąc przekonany że powstał pożar, zaalarmował pogrążonych w śnie mieszkańców oraz straż pożarną, która usunęła przeszkodę.

Poza tem straż zaalarmowana została w ubiegłą niedzielę o godz. 1-szej w południe na ul. Śniadeckich 29, gdzie **w piwnicy fabryki czekolady p. Kazimierza Wakowskiego** zapaliły się skrzynie i inne łatwopalne materjały. Przyczyną pożaru był wadliwy komin. Straż wkrótce ugasiła pożar.

Zjazd powiatowy N. P. R.

za połączeniem z żywiołami narodowemi i społecznemi

Bydgoszcz, 31. 3. Pod przewodnictwem sekretarza generalnego Narodowej Partji Robotniczej p. **Antczaka z Torunia** odbyła się w Bydgoszczy powiatowa konferencja działaczy N. P. R. Sprawozdawcy poszczególnych kół stwierdzili, że **po dłuższym okresie martwoty** nastąpiło ożywienie organizacyjne. Stwierdzono jednomyślnie, że droga do koniecznej, szybkiej i całkowitej **likwidacji systemu sanacyjnego** prowadzi przez wzmożoną pracę organizacyjną i **połączenie** wszystkich szczerze demokratycznych żywiołów narodowo-społecznych.

Wybrano nowy zarząd powiatowy N.P.R. w następującym składzie: **prezes: Ławicki** (Bydgoszcz), wiceprezes **Seweryński** (Koronowo), sekretarz **Drążewski** (Bydgoszcz), skarbnik **Florkowski** (Bydgoszcz) i ławnik **Kukla** (Gądecz). Do komisji rewizyjnej weszli: Lewandowski, Kaczmarek i Nowak — wszyscy z Bydgoszczy.

Marzenia Bydgoszczy urzeczywistniają się.

Uruchomienie linji tramwajowej na Bielawki.

Minister komunikacji płk. Juljusz Ulrych przyjeżdża do Bydgoszczy.

Zarząd miejski m. Bydgoszczy przyzwyczaił nas już do punktualnego i solidnego wywiązywania się z przyrzeczeń i obietnic. Zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy miasta i nowych inwestycyj wszystko jest załatwiane jak w zegarku i obywatele nie mają powodu do jakichkolwiek narzekań na włodarzy miasta. To też jest rzeczą zrozumiałą, że i **ostatnie zapowiedzi władz miejskich, przyrzekające otwarcie nowej linji tramwajowej na Bielawki z dniem 1 kwietnia, zostały w stu procentach urzeczywistnione.**

Prowadzone z prawdziwie amerykańskim rozmachem prace nad budową toru tramwajowego przez ulicę Chodkiewicza i Pierackiego zostały już ukończone. Kompetentni fachowcy miejscy zbadali już jakość roboty i stwierdzili, że — mimo pośpiechu i gorączkowych wprost starań całego personelu elektrowni — **wszystko zostało wykonane solidnie i na tej linji żadne wykolejenia w najbliższej przyszłości nie grożą.**

W ostatnim zwłaszcza czasie pracowano niezmordowanie przez 24 godziny na dobę, aby mieszkańcy Bielawek mieli sposobność zapoznać się na własnej skórze z energją i słownością decydujących czynników miejskich. Ta wytężona praca została też uwieńczona pomyślnemi rezultatami. Jak przyrzeczono — **z dniem 1 kwietnia linja zielona „B2“ zostanie uruchomiona.**

Imponujący wyczyn budowlany Bydgoszczy zdołał zainteresować władze centralne. Specjalnej delegacji, złożonej z przedstawicieli zarządu miejskiego i Towarzystwa Miłośników Bielawek, udało się uzyskać **audjencję u p. ministra komunikacji pułk. Ulrycha, który wyraził radość z powodu rozwoju środków komunikacyjnych w kraju i zgodził się przybyć osobiście na otwarcie nowej linji tramwajowej.** Równocześnie uproszono o przybycie szereg innych wysokich dygnitarzy, którzy, znając gościnność Bydgoszcz, nie odmówili.

Wobec tego pomyślnego obrotu sprawy postanowiono **nadać otwarciu linji tramwajowej specjalnie uroczysty charakter. Ustalono też już na konferencji w magistracie program uroczystości w środę, 1 kwietnia.**

O godz. 8 rano — **Powitanie na dworcu p. ministra** i towarzyszącej mu świty; p. minister uda się bezpośrednio z dworca na śniadanie do apartamentów gościnnych p. prezydenta miasta, poczem zobaczy **stan prac przy bulwarze koło mostu Gdańskiego oraz odbędzie krótką przejażdżkę autem po szosach powiatu bydgoskiego.**

O godz. 13-tej **uroczystość otwarcia linji tramwajowej przy zbiegu ulic Pierackiego i Bartosza Głowackiego.** Przemówienie powitalne wygłosi p. prezydent miasta, poczem p. minister przetnie wstęgę, przegradzającą tor. Po przyjęciu przez p. ministra defilady taboru tramwajowego wszyscy przedstawiciele władz i społeczeństwa zajmą miejsca w tramwaju salonowym i przejadą do Klubu Polskiego na uroczysty obiad, którego gospodarzem będzie z ramienia Towarzystwa Miłośników Bielawek p. pułk. Zachar.

Organizacje społeczne zbiorą się wzdłuż ulicy Pierackiego najpóźniej do godz. 12 w południe; potem ruch będzie całkowicie wstrzymany. Mieszkańców ulic, przez które idzie nowa linja tramwajowa uprasza się o **udekorowanie domów!**

Zarząd tramwajów, aby uczcić ten wielki dzień w swojej historji, postanowił wszystkich udających się na uroczystość otwarcia nowej linji **w środę, między godz. 11,30 a 14.30 przewozić tramwajami darmo.**

Do sportowców!

Wobec tego, że p. minister Ulrych, przybywający do Bydgoszczy, jest jako prezes Związku Związków Sportowych głową sportu polskiego, wszystkie organizacje sportowe wezmą udział w jego powitaniu. Zbiórka sportowców zrzeszonych o godz. 11.30 wzdłuż ulicy Sportowej. Wioślarze i kajakowcy — spływ o godz. 10 koło odbudowującego się bulwaru.

* * *

Jak się dowiadujemy, na uroczystość otwarcia linji tramwajowej na Bielawki przyjedzie też z Paryża **p. radca inż. Regamey** — twórca nowej elektrowni, a więc pośrednio również sprawca wspaniałego rozkwitu tramwajów bydgoskich.

„Polska może tylko wówczas istnieć, jeżeli będzie katolicką".

Piękny obchód 10-lecia K. S. M. „Białych Orląt" na Szwederowie.

(ak) Młodzież z pod znaku krzyża i orła białego, zgrupowana w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży „Białych Orląt" na Szwederowie, miała ub. niedzieli swój wielki, uroczysty dzień. W związku z dziesięcioleciem stowarzyszenia przygotowano wspaniałą uroczystość jubileuszową, połączoną z poświęceniem nowego sztandaru. O godzinie 9,30 zebrali się w ogrodzie Domu Katolickiego na Szwederowie członkowie stowarzyszenia, liczne delegacje bratnich towarzystw ze sztandarami z poszczególnych parafij bydgoskich oraz z Szubina, skąd wyruszono w pochodzie do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo.

Przed ołtarzem zajęli miejsce rodzice chrzestni nowego sztandaru, a mianowicie: pp. **kupiec Józef Pilaczyński z małżonką, Bronisław Chojnacki, Emil Jaworski, rektor Wnuk, red. Lech Teska, Franciszek Kołodziej z małżonką, Doberschütz, Pełbicka, Walczak, Zalewski, Kubiak, Winowiecki, Słomiński i Meliński.** Od stóp ołtarza wygłosił piękne okolicznościowe kazanie **ks. proboszcz Konopczyński,** dokonując następnie poświęcenia nowego sztandaru, na którym znajduje się wizerunek patrona stowarzyszeń młodzieży katolickiej św. Stanisława Kostki. Uroczystą mszę św. również odprawił ks. proboszcz Konopczyński.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie na salę Domu Katolickiego na akademję. Sala była pięknie udekorowana girlandami oraz emblematami K. S. M., zaś na podwyższeniu ustawiono obraz patrona stowarzyszenia św. Stanisława Kostki, iluminowany żarówkami o barwach kościelnych. Prezes p. Kołodziej w serdecznych słowach powitał gości, poczem po wstępnych słowach zaproponował na przewodniczącego akademji **p. red. Lecha Teskę.** Na bogaty program akademji złożyły się w pierwszym rzędzie występy świetnego chóru „Halki", który na wstępie odśpiewał „Gaude Mater" oraz szereg innych pieśni, deklamacje druhów Gilla i Świechowicza, referat prezesa Kołodzieja oraz sprawozdanie sekretarza Gilla z działalności stowarzyszenia w czasie minionego dziesięciolecia. Wzniosłe słowa pod adresem młodzieży wypowiedział **p. red. Lech Teska,** które trafiły do serc wszystkich zgromadzonych na sali. W szczególności gorąco oklaskiwano słowa p. red. Teski: **„Polska może tylko wówczas istnieć, jeżeli będzie katolicką".** Podniosły był również moment wręczenia sztandaru chorążemu przez asystenta stowarzyszenia **ks. Siudowskiego,** który poprzedzony był okolicznościowem przemówieniem.

Za gorliwą działalność wręczono dyplomy zasługi następującym członkom: Feliksowi Polowczykowi, Emilowi Jaworskiemu, Józefowi Kołodziejowi, Alojzemu Bukoltowi, Bolesławowi Zielińskiemu, Edmundowi Gondekowi, Marjanowi Stachowiakowi, Wojciechowi Przybyle i Flornanowi Getce.

Pod koniec akademji składano liczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju stowarzyszenia, przyczem złożono także datki pieniężne i gwoździe pamiątkowe. Telegramy z życzeniami przesłali ks. kanonik Schulz, ks. Perski i prezes okręgowy K. S. M. Dolczewski. Na zakończenie odśpiewano wspólnie pieśń „My chcemy Boga". Wieczorem odegrano w sali Domu Katolickiego dramat religijny p. t. „Triumf Krzyża", który wywarł głębokie wrażenie na publiczności. Całość obchodu miała przebieg imponujący.



Uczestnicy obchodu jubileuszowego „Białych Orląt" na Szwederowie.

— **Chochlik drukarski.** Szczególnie złośliwy zwykle w poniedziałek chochlik drukarski dał się we znaki w nr. 76 „Dziennika Bydgoskiego". I tak na pierwszej stronie zamienione zostały klisze: pod fotografją przedstawiającą łotewskiego podsekretarza stanu Munthersa dostał się podpis aeronauty dr. Narkiewicza-Jodko. Na stronie 7 wskutek przeoczenia składacza i korektora w orędziu ks. Metropolity Sapiehy napisano zamiast „trumny krzyżem zdobne" — „trumny kryzysem zdobne". Za te pomyłki Czytelników przepraszamy.

Przeciwko kwestarzom i akwizytorom zamiejscowym!

Z rocznego walnego zebrania Związku Fabrykantów.

(ak.) W ub. czwartek odbyło się w salce posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej przy Nowym Rynku roczne walne zebranie Związku Fabrykantów przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił **prezes p. dr. Kasperowicz,** poddając objektywnej krytyce ostatnie posunięcia gospodarcze rządu i zwracając uwagę na rozwijający się w Polsce etatyzm i wybujały interwencjonizm, wywołujące coraz większe zamieranie życia gospodarczego oraz wszelkiej inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej. Wspominając o wielkiej naradzie gospodarczej, prezes Związku Fabrykantów pesymistycznie ocenił spodziewane wyniki. Jednakże konferencje z rządem dały związkowi możność bezpośredniego zetknięcia się z temi czynnikami miarodajnemi i odpowiedniego naświetlenia tego czynnika miarodajnego oraz zwrócenia uwagi na nasze **regjonalne zagadnienia Pomorza i Nadnotecia,** jak również możliwość pozostawania w dalszym stałym kontakcie z tym czynnikiem, co jest dla nas rzeczą bardzo doniosłą.

Jeśli narazie nasze zabiegi nie dadzą wydajnych rezultatów — zakończył swe przemówienie p. dr. Kasperowicz — to jednak nie powinniśmy upadać na duchu, lecz dalej wytrwale pracować dla dobra naszego przemysłu Pomorza i Nadnotecia.

Obszerne i doskonale opracowane sprawozdanie z całorocznej działalności przedstawił **p. dyr. Palicki,** poruszając zarazem szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. Opracowano różne memorjały dotyczące ogólnych bolączek gospodarczych, a w szczególności przemysłu okręgu nadnoteckiego, które przedstawiono miarodajnym władzom.

W dyskusji nad sprawozdaniami poruszono nieprawdopodobnie liczne „uszczęśliwianie" naszego terenu przez różnych akwizytorów obcych pism i jednodniówek, zbierających często nawet ogłoszenia dla pism wogóle nie istniejących. W ostrych słowach wypowiedziano się przeciwko tego rodzaju akwizytorom oraz kwestarzom, zbierającym ofiary dla zamiejscowych organizacyj. Uchwalono w przyszłości ich nie poprzeć.

Żalono się także na nowe ciężary, jakie nakłada się znowu na przemysł. Do prawdziwych „curiosów" zaliczyć trzeba **urządzanie kursów gimnastycznych w większych fabrykach,** w których zatrudnione są kobiety. Specjalna instruktorka, otrzymująca 250 złotych miesięcznie i opłacana według nakazu zgóry przez fabryki, **wyciąga podczas godzin pracy** dowolnie pracownice celem uprawiania gimnastyki.

Po udzieleniu absolutorjum nastąpił wybór rady związku. Zarząd Związku Fabrykantów tworzą: dr. inż. Konrad Kasperowicz - prezes, piastujący tę godność już szósty rok, inż. Władysław Namysłowski, inż. Stanisław Zawadzki, inż. Stefan Ciszewski, dyr. Kazimierz Sokołowski. Prezydjum rady tworzy cały zarząd, poza tem: inż. Władysław Tolloczko, inż. Alfred Dziedziul, Jakób Hechliński.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, zebranie zamknięto.

—::—

Ujęcie włamywaczy.

Policji bydgoskiej udało się ująć kasiarzy, którzy zamierzali onegdaj rozpruć kasę ogniotrwałą w kantorze Monopolu Spirytusowego przy ul. Czartoryskiego. Jak już pisaliśmy, włamywacze spłoszeni zostali przez stróża nocnego, pozostawiając na miejscu narzędzia, tekę i kapelusz. Ze względu na dalsze śledztwo w tej sprawie, nazwisk ujętych włamywaczy, osadzonych w więzieniu, narazie nie podajemy.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka lekka. 16,00: Skrzynka PKO. 16,15: Zespół W. Tychowskiego i J. Rosnera. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „Skarby Polski" — odczyt. 17,15: Płyty dla znawców. 18,10: Piosenki francuskie w wyk. Stefanji Millerowej. 18,30: „Książki o chłopach i wśród chłopów", szkic literacki. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: Monolog. 20,10: Koncert muzyki lekkiej. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: IX koncert historyczny muzyki polskiej. 22,00: Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R. 22,45: „Osobliwości wód leczniczych w Polsce" - odczyt w jęz. esperanckim dr. Gadomskiego. 23,05: Muzyka taneczna.

W środę, dnia 1 kwietnia.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Walka z chorobowością" - pogadanka. 12,30: Koncert orkiestra Tad. Seredyńskiego. 13,10: Chwilka gospodarstwa domow. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Koncert ork. straży więziennej. 16,00: „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16,20: Duety w wyk. Bronisławy Marwidówny i Łucji Czechowiczówny. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: Dyskutujmy. 17,20: „Jak to miło w kwietniu bywa - aud. Jerzego Gerżabka z Poznania. 17,50: O książce Stanisława Vincenzo „Na wysokiej Połoninie". 18,00: Koncert kamer. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,40: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,55: „Rozkosze hreczkosiejstwa" - skecz. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,38: Zagadki sportowe z nagrodami. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: XXX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 21,40: „Prima aprilis literacki" — dialog Jana Waśniewskiego z Adamem Galisem. 21,55: Aktualna pogadanka gospodarcza. 22,05: Muzyka taneczna. 23,30: Pogawędka w języku angielskim.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,50: Odczytanie programu na dz. bież. 7,55: Parę informacyj. 13,15: Muzyka lekka (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18,30: Skrzynkę techniczną omówi Wacław Janicki. 18,40: Życie kultur.-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Utwory skrzypcowe (płyty). 19,00: Wiadomości gospod. z Pomorza. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty). 23,05: Tańce i piosenki (pł.).

ZAGRANICA.

19,00: Berlin. Muzyka lekka. **20,00: Wiedeń.** Koncert symf. **21,00: Bruksela franc.** „Manon", opera Masseneta. **Praga.** Radjorewja kwietniowa. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Kolonja.** Muzyka lekka i taneczna. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Hamburg.** Koncert wieczorny. **Anglja (Reg. Progr.).** „Szaleństwo kwietniowe". **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

—::—

O czem mówią na mieście...

Bydgoszcz, 1 kwietnia.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych kolportowana jest wiadomość, że w związku ze wspaniałym stanem dróg bitych na terenie powiatu bydgoskiego, starosta miejscowy zostanie odznaczony wysokim orderem. Mamy nadzieję, że w uroczystej dekoracji wezmą udział wszyscy zawodowi i niezawodowi automobiliści, a „Automobilklub Pomorski" nada niewątpliwie naszemu włodarzowi członkostwo honorowe...

*

Ogólną sensację w Bydgoszczy wzbudza fakt, że w ostatnich dniach nie odkryto w Gazowni Miejskiej żadnego nadużycia...

*

Zarząd miasta Bydgoszczy postanowił emerytowanym radcom magistrackim wypłacać należne im pobory tylko w wypadku zużytkowania ich zagranicą. Jeśli emeryt przebywać będzie w Monte Carlo, dostanie osobną 50-procentową podwyżkę. Fundusze na ten cel zostaną przekazane z Wydziału Opieki Społecznej, który jest nadmiernie dotowany...

*

Znakomity dziennikarz bydgoski „in partibus infidelium" tudzież „beconalium" otworzył podobno sklepik kolonjalny. Natomiast pogłoski o fuzji Syndykatu Dziennikarzy ze Związkiem Kupców Detalistów branży spożywczej napewno nie odpowiadają prawdzie.

*

W związku z wystawieniem operetki „Zuzy" dowiadujemy się, że dyrektor Stoma zostanie powołany na katedrę prehistorji i archeologji na jednym z uniwersytetów polskich. Tematem wykładu inauguracyjnego znakomitego badacza zamierzchłej przeszłości będzie interesujące zagadnienie: „Wykopaliska w Biskupinie, a repertuar operetkowy teatru bydgoskiego"...

*

Popularny bydgoski szczęśliwiec i znakomity znawca wszystkiego od czasu wygrania na wencie barana, omija starannie w dużym promieniu rzeźnię miejską. Wobec wprowadzenia humanitarnego uboju z ogłuszeniem elektrycznem uważamy tę ostrożność za przesadę. Więcej odwagi!

*

Nowa ustawa samorządowa ma wprowadzić ze względów prestiżowych przepis, że w miastach powyżej 120 tysięcy mieszkańców wiceprezydent miasta musi mieć conajmniej 1,70 m. wzrostu...

*

Bydgoski urbanista miejski został zaangażowany do Torunia, co przekreśla raz na zawsze rozwój dotychczasowej stolicy Pomorza.

Włamanie do składu rzeźnickiego.

Do składu rzeźnickiego **mistrza rzeźnickiego p. Władysława Jandziaka** przy ul. Św. Trójcy 21 włamali się nieznani złodzieje, którzy zabrali 15 kg. kiełbasy, 40 kg. wędlin i słoniny oraz 5 kg. smalcu — wartości około 200 zł.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy

Zatrudniony w tartakach państwowych na Zimnych Wodach 34-letni robotnik Michał Januszkiewicz, zam. przy ul. Toruńskiej 268, doznał zgniecenia stopy przez znajdującą się w biegu lorkę. Robotnika przetransportowano karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Powiatowej na Bielawkach.

Podczas gry w piłkę nożną złamał sobie nogę.

Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas gry w piłkę nożną uległ **19-letni uczeń szewski Karol Wilczewski,** zam. przy ul. Mirosławskiego 5. Został on kopnięty przez innego gracza tak nieszczęśliwie w nogę, iż doznał jej złamania. Przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

—::—

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Urząd Skarbowy w Nakle.

Warszawa, 31. 3. (tel. wł.). We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" zostało ogłoszone następujące rozporządzenie ministra skarbu: Z okręgu urzędu skarbowego w Wyrzysku wyłącza się gminy miejskie Mrocze i Nakło oraz gminy wiejskie: Mrocze, Nakło i Sadki i dla wyłączonego okręgu tworzy się urząd skarbowy w Nakle. (r).

Wicepremjer Kwiatkowski objął urzędowanie.

Warszawa, 31. 3. (tel. wł.). Jak wiadomo, wicepremjer Kwiatkowski od pewnego czasu niedomagał na zdrowiu. Obecnie powrócił on już do pracy i w dniu 28 marca objął urzędowanie. (r)

Przywódca rozwiązanego O. N. R.

znalazł posadę w prosanacyjnem piśmie.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Niepozbawioną sensacji jest wiadomość z warszawskich kół dziennikarskich, iż znany przywódca rozwiązanego ONR (obozu radykalno-narodowego) p. Mossdorf został zaangażowany do redakcji „Wieczoru Warszawskiego" i „A. B. C.".

Jak wiadomo, „Wieczór Warszawski" i „A. B. C." znajduje się obecnie całkowicie pod wpływem zastępcy sekwestratora sądowego, którym jest b. minister skarbu p. Zdziechowski, obecnie bardzo żywo sympatyzujący z t. zw. sanacją.

Z chwilą przyjścia do obu redakcyj p. Zdziechowskiego nastąpiły zasadnicze zmiany personalne. Obecnie grono współpracowników p. Zdziechowskiego powiększył p. Mossdorf. (r)

Przywódca hitlerowców gdańskich

wybrany do Reichstagu.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Press donosi: W kołach politycznych zwracają uwagę, że do Reichstagu niemieckiego wybrany został w ub. niedzielę gdański „gauleiter" hitlerowski dr. Forster.

Zależność senatu gdańskiego od „gauleitera" Forstera jest powszechnie znana. Koła polityczne wskazują, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby polityka senatu Wolnego Miasta prowadzona była przez członka Reichstagu. (r)

Samobójstwo skarbnika spółdzielni mieszkaniowej w Wejherowie.

Wejherowo. (Tel. wł.). W nocy z 28 na 29 marca powiesił się emerytowany naczelnik urzędu skarbowego, właściciel kamienicy **Józef Nostadt.** Desperat usiłował już raz popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym, — jednak zdołano go uratować. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana. Nostadt był ostatnio skarbnikiem spółdzielni mieszkaniowej.

Bójka z żydami w Muszynie.

Kraków. (PAT). Dnia 29 marca usiłował Stefan Patyk, praktykant składnicy kółek rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel, wyznania mojżeszowego, **wystąpił czynnie przeciw Patykowi.** Na wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na Rynku w Muszynie po nieszporach grupki ludzi, omawiając zajście, poczem zaczęły **wybijać szyby w domach żydowskich.** Wybito szyby w synagodze oraz **w kilkudziesięciu domach żydowskich,** wyrządzając szkody na sumę około 600 zł. **Po uspokajającem przemówieniu burmistrza** i interwencji policji demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiciem szyb nie było.

Na miejscu prowadzi dochodzenia podprokurator sądu okręgowego z Nowego Sącza wraz z wicestarostą.

Pierwszy klub na terenie parlamentu.

„Związek parlamentarny działaczy społecznych miast i wsi".

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Na wielkiej tablicy sejmowej widniało zawiadomienie, że w poniedziałek odbędzie się posiedzenie t. zw. klubu dyskusyjnego posłów (b. uczestnicy walk o niepodległość). Podziwiano pracowitość i ruchliwość pp.: **Miedzińskiego i Stpiczyńskiego,** którzy tej grupie posłów przewodzą. Tymczasem posiedzenie w ostatniej chwili odwołano, bowiem **nie doszło do żadnego porozumienia w sprawie organizacji klubu.** Chciano jak najrychlej zredagować i ogłosić deklarację ideową, aby się wylegitymować i przed Sejmem i przed społeczeństwem. Właśnie owa deklaracja ideowa wywołała tak wielkie trudności i zastrzeżenia, że **musiano sprawę odroczyć.**

Bardzo przykrą dla nich niespodzianką było **powstanie pierwszego, całkowicie politycznego klubu poselskiego.** W ostatnich dniach sesji budżetowej doszło bowiem do porozumienia i połączenia dwóch grup poselskich: działaczy wiejskich i działaczy samorządowych, którzy utworzyli jeden klub pn. **„Zw. Parlamentarny grup działaczy społecznych".** Wywodzą się oni z dawnego Zw. Naprawy Rzplitej. Przewodzi im.: **dr. Surzyński** z Poznania oraz posłowie **Dębicki, Nowak, Kamiński, Szumowski, sen. Fleszarowa, Malski i Olewiński.**

Popularnie zwą ich „naprawiaczami". Podczas obecnej sesji budżetowej w każdym wypadku popierali oni stanowisko rządu. (r)

Występna działalność żydów.

Agitacja bolszewicka i przemyt — oto domena ich zbrodniczej działalności.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok na żyda Berka Capę, który za działalność komunistyczną został skazany na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Tegoż dnia w Lublinie aresztowano cały szereg komunistów, którzy w 99% są wyznania mojżeszowego.

W Zamościu, w czasie żydowskiego pogrzebu komunistów Abrama Glugera i Szyfera, uczestnicy pogrzebu, składający się przeważnie z komunistów, usiłowali urządzić demonstrację. Dzięki szybkiej interwencji policji, do demonstracji nie doszło. Policja aresztowała kilkunastu wywrotowców, przeważnie żydów.

*

Równocześnie w Warszawie zlikwidowano żydowską szajkę przemytniczą, trudniącą się przemytem ludzi do Bolszewji. Na czele tej bandy, składającej się z 32 osób, stał Abram Wiesenberg. Głównych oskarżonych w liczbie 6 osadzono w więzieniu. (r)

Czy Polska otrzyma pożyczkę?

Warszawa, 31. 3. (tel. wł.). W prasie zagranicznej zrozumiano ostatnie oświadczenie premjera Kościałkowskiego w Sejmie w ten sposób, że Polska jest na drodze do uzyskania w najbliższym czasie pożyczki zagranicznej. Szereg dzienników drukuje na ten temat różne pogłoski, nie dające się skontrolować. W kołach politycznych słychać, iż gdyby rzeczywiście doszło do uzyskania pożyczki, to sesja nadzwyczajna Sejmu zwołana byłaby w pierwszej połowie czerwca. (r)

Zamachowcy na ławie oskarżonych.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). W nadchodzącą środę w Łodzi rozpocznie się proces o zamachy bombowe. Na ławie oskarżonych zasiądzie 27 osób. Podrzucali oni petardy do sklepów żydowskich, przytem poraniono kilka osób, w tem 15-letniego chłopca, który stracił nogę.

Oskarżonych broni 4 adwokatów warszawskich. (r)

Rząd broni franka z całą energją...

Paryż, 31. 3. (PAT) Minister finansów Reguier zaprzeczył kategorycznie obiegającym na giełdzie pogłoskom, jakoby rząd zamierzał przeprowadzić dewaluację franka, lub przymusową konwersję. Minister stwierdził, że **rząd zdecydowany jest bronić franka z całą energją.**

Kiedy nareszcie skończą z Hauptmanem?

Nowy Jork, 31. 3. (PAT) Sąd w Trenton po pięciogodzinnej naradzie odrzucił ponownie prośbę Hauptmana o ułaskawienie. Wyrok **wykonany będzie dziś, o godz. 20 według czasu amerykańskiego, t. j. po północy według czasu środkowo-europejskiego.**

Trenton, 31. 3. (PAT) Adwokat Lloyd Fisher, który odwiedził Hauptmana po odrzuceniu prośby o odroczenie egzekucji, oświadczył, że skazaniec **wiadomość o odrzuceniu jego prośby przyjął spokojnie.** Hauptman w dalszym ciągu nie traci nadziei i wierzy, że w ostatniej chwili zostanie ułaskawiony. W pewnych kołach sądzą, że jeżeli skazany oświadczył, że **gotów jest złożyć nowe zeznania,** to gubernator w ostatniej chwili **może odroczyć egzekucję.** Osoby z otoczenia gubernatora Hoffmanna informują, że żona Hauptmana telefonowała do zastępcy gubernatora, oświadczając, że **mąż jej gotów jest złożyć dalsze zeznania.** Po rozmowie telefonicznej pani Hauptman odwiedziła swego męża w dniu wczorajszym, po raz drugi.

Przed wyborami we Francji.

Paryż, 31. 3. (PAT). W związku z rozpoczynającym się okresem oficjalnego otwarcia kampanji wyborczej, **premjer Sarraut, jako minister spraw wewn. przystąpi od dnia dzisiejszego do przeprowadzenia szeregu konferencyj z prefektami departamentalnemi.** Konferencje te mają na celu zorjentowanie się w nastrojach prowincji francuskiej, jak również wydania odpowiednich zaleceń, nakazujących władzom administracyjnym **utrzymanie bezstronności i ładu w czasie wyborów.** Premjer Sarraut przyjmie około 20 prefektów różnych departamentów. Konferencje te będą kontynuowane w ciągu najbliższych kilku dni.

Groźna katastrofa pod Kościanem.

Poznań. W Poninie w pobliżu Kościana wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód osobowy p. Janickiego, właściciela bekoniarni w Kościanie, prowadzony przez jego syna, rozbił się o przydrożne drzewo. Młodego Janickiego w stanie b. poważnym przewieziono do szpitala. Samochód doszczętnie rozbity. Przyczyna wypadku narazie niestwierdzona.

Z naszych aktualności.

Nareszcie!...

Zdaje się, że bieżący rok budżetowy jest dla Bydgoszczy i dla jej entuzjastów rokiem szczególnej prosperity. Nie tylko, że budżet jest niezwykle realny, ale... mimo wszystkie ograniczenia, mimo uszczuplone dochody miasta — radcy, a szczególnie członkowie komisji budżetowej potrafili do okrojonego budżetu wprowadzić wielkie stosunkowo sumy na inwestycje. A inwestycje te są inwestycjami na wielką miarę. Poza tem ubiegły tydzień przyniósł miłośnikom miejscowych okazów fauny coś, czego nie odstąpiliby oni Warszawie za krocie. Ale o tem... potem.

Z prawdziwą radością przekonałem się, że Bydgoszcz pretenduje do roli dużego miasta Zachodu... słusznie. Bo oto posłuchajcie, co zobaczyłem na ulicy Gdańskiej, na tej ulicy, której nie posądzałem o wielkie czyny, mimo, że jest główną arterją miasta i jego reprezentacyjną ulicą.

Ulica Gdańska asfaltuje się. Potrzebniejsze byłoby to, coprawda, innym ulicom, ale dobrze, że dzieje się to chociaż na Gdańskiej. Asfaltuje się ona tak zwyczajnie, bez szczególnej dumy na swem obliczu, jak czyni to nowoczesna kobieta pudrując się. No przecież! Na ulicy Gdańskiej — to drobnostka. Tylko — dlaczego tę drobnostkę rozpoczyna się akurat od końca tej ulicy? Właśnie od jej odcinka za torami? Nowy puc, nowy róż możnaby z powodzeniem kłaść — powiedzmy — od placu Teatralnego, tak, jak kobieta kładzie go sobie (nie cement, a puder) od nosa począwszy, a nie od szyi? Ale to nic. Przecież kiedyś dojdzie się do toru, a może nawet do placu Teatralnego (czy nie za daleko?) Ciekawszy jednak jestem na... **nowe tramwaje,** które już nadeszły do Bydgoszczy. Asfalt na Gdańskiej już widziałem, ale nowych tramwajów jeszcze nie. Mają wyjechać jutro około południa na miasto. Nowoczesne te tramwaje zbudowała „Warszawska Fabryka Wagonów". A zbudowała je podobno bardzo dowcipnie. Drzwi są podwójne, rozsuwane odśrodkowo. Zamek nie jest wprawdzie „błyskawiczny", ale nie mniej jest bardzo praktyczny. Wagon podzielony jest na dwie części. Przednia — dla pań, tylna — dla panów. Wagony mają podobno bardzo estetyczny wygląd (wzorowano się na poznańskich wagonach przyczepnych).

A oto sensacja dla bydgoskich miłośników fauny. W miejscowym małym **„zwierzyńcu"** udało się skrzyżować kangura z niedźwiedziem. Teraz Bydgoszcz szczycić się może wyhodowanym u siebie nowym, nieznanym dotąd gatunkiem zwierząt. Wyglądem zwierzę to przypomina raczej kangura, niż niedźwiedzia. Jedno jest niesporne: nie przypomina niczem... sardynki (nawet bez oliwy). Obecnie uczeni głowią się nad wynalezieniem nazwy dla nowego twora. Trudności z karmieniem zwierzęcia rozwiązano w ten sposób, że podaje mu się... koniak i ptysie.

Dosyć chyba nowości dla entuzjastów Bydgoszczy i dosyć satysfakcji dla jej ojców.

E-d K-a.

Z cyklu **„Skrawki".**

Pamiętnik cenzora austrjackiego.

Przy przeglądaniu starych szpargałów na strychu pewnego domu w małem „galicyjskiem" miasteczku natrafiono na notatki cenzora austrjackiego z przed wojny. Wyjątki z tych notatek zamieszczamy. Rzucają one kapitalne światło na ówczesne stosunki:

„17 marca. Rozpoczynam pisanie tego pamiętnika, by nic nie zapomnieć z tych ciężkich dni, jakie mnie czekają. Otrzymałem bowiem dzisiaj telefon... Tak, rozumiem, konfiskować... Ale to nie takie łatwe zadanie. Konfiskować, lecz za co? Żebym to wiedział dobrze, o co chodzi... Co jest złe, a co dobre? Nikt nie zdaje sobie sprawy jak trudne jest moje zadanie... Jestem odosobniony i pogardzany, lecz doprawdy pot mnie zalewa na samą myśl, że mogę strzelić jakiegoś byka... Ach, ten telefon! A takie spokojne było życie...

18 marca. Uff! No, poszło jakoś... Skonfiskowałem „Dziennik". Wynalazłem taki ustęp w artykule i na chybił — trafił... Ale poszło... Są zadowoleni. Kamień spadł mi z serca.

19 marca. Atmosfera jest taka naprężona... Trzeba konfiskować „Dziennik" o tej samej sprawie pisze, chociaż ogłędniej. Ale ja się na tem znam! Wczoraj poszło, to pójdzie i dzisiaj. Skonfiskowałem.

20 marca. Coś źle się dzieje. Sąd nie zatwierdził. Nic nie szkodzi. Nie mogę się zrażać. Znalazłem znowu coś w „Dzienniku" o tej sprawie. Skonfiskowałem.

21 marca. Do licha! Znowu sąd nie zatwierdził. A jednak sądy są niezależne! A może źle trafiłem? Dziś długo czytałem „Dziennik". Oczy mnie bolą już od czytania tych gazet. No, trudno. Nawet zaczynam się trochę znać na polityce. Człowiek się uczy na starość. Nie mogłem się długo zdecydować. Kazałem żonie postawić pasjansa. Do trzech razy sztuka — skonfiskowałem.

22 marca. Znowu sąd nie zatwierdził. Jestem już zrozpaczony. Radziłem się. Powiedzieli, żeby za co innego. Dobrze, nie można wciąż za to samo. No, teraz za co innego. Pewnie się uda. Skonfiskowałem podejrzane słowa, których nie zrozumiałem. Serce mi bije.

24 marca. Nie, to straszne. Znowu nic. A może nie trzeba wciąż „Dziennika", tylko raz inne pismo? Dziś skonfiskowałem „Kuriera". Na odmianę. Policjanci się pomylili. Z przyzwyczajenia zabrali „Dziennik". Nie wiem już, co począć. Z jednej strony ten telefon, a teraz kampania przeciw mnie... Nerwy, nerwy... Biorę urlop. Nie wytrzymam...

25 marca. Wysłałem podanie o urlop do władz centralnych, ale nie doszło. Już w Krakowie zostało zatrzymane. Skonfiskowano je. Zemsta losu. A mnie polecono pełnić nadal swój obowiązek. W „Dzienniku" było znowu coś o gubłaiach. Z bólem serca skonfiskowałem. Żeby mi tylko nie kazali za to wszystko płacić..."

Przepisał Kolec.

Tydzień zatrudnienia.

Nie przebrzmiało jeszcze echo apelu, jaki wystosował Prezydent miasta w imieniu Komitetu Pomocy Bezrobotnym do pp. pracodawców w sprawie przeprowadzenia **Tygodnia Zatrudnienia,** a już następujące firmy zgłosiły gotowość zatrudnienia bezrobotnych poza normalnym kontyngentem swych pracowników:

„Kabel Polski" 15 bezrobotnych", „Lloyd Bydgoski" 5, „Gazownia Miejska" 12, Karbid Wielkopolski 5, „Elektrownia Miejska" 15, Oddział Kanalizacji Miejskiej 10 bezrobotnych. Firma B-cia Lubomscy 1 pracownika, Franciszek Niklewicz 1, J. Job 2, Triebler, Dworcowa 1, Klemens Lenckowski 1, Antoni Jaworski 2, Juljan Jarocki 1, A. Gadziński 1, J. Piecek 3, Paweł Wawrzon 1, Żbikowski Wawrzyn 1, Leon Niestrawski 1.

PREZYDENT MIASTA:
(—) **L. Barciszewski.**

— **Dwudziestopięciolecie pracy zawodowej** obchodzi dnia 1 kwietnia rb. p. Józef Lisiecki, sekretarz biura adwokackiego p. mecenasa Muracha. Jubilat rozpoczął praktykę w kancelarji adwokata Drwęskiego w Poznaniu, następnie 9 lat zrzędu pracował jako urzędnik adwokacki i notarjalny u mec. Jagielskiego w Poznaniu. Z Poznania przeniósł się do Chojnic, a stamtąd do Bydgoszczy. Pan Józef Lisiecki należy do zasłużonych organizatorów Związku pracowników adwokackich Ziem Zachodnich i cieszy się szacunkiem tak kolegów jak i swoich przełożonych. — Ad multos annos!

— **Związek Młodych Drogerzystów.** W czwartek 2 kwietnia o godzinie 20-tej w sali „Pod Lwem" na zebraniu plenarnem wygłosi **p. magister Paździerski referat na temat: „Ekonomiczna niewola i środki zaradcze przeciw temu".** Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani. Wstęp wolny. — Zarząd.
(3091

„Dzień Bydgoski" o sobie.

W nr. 27 „Dnia Bydgoskiego" z dnia 31 marca 36 r. na stronie 2 w szpalcie 2 znajdujemy takie niezwykłe stwierdzenie, które w całości, nie zmieniając w niem ani jednej litery, podajemy:

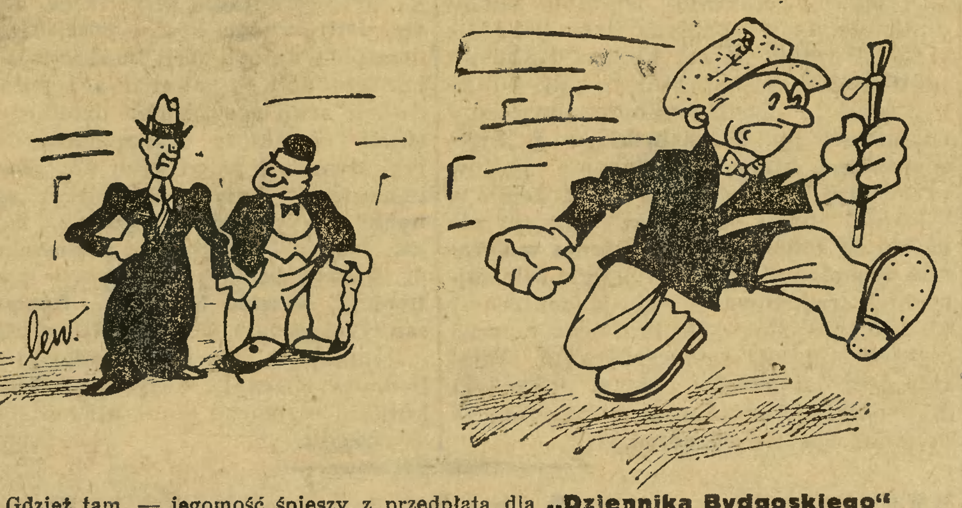
„W numerze z dnia 19-go b. m. **zamieścił „Dzień Bydgoski" nikczemny paszkwil pod adresem Spółdzielni Wydawniczej „Gryf", której nakładem ukazują się nasze wydawnictwa.**

Dosłownie: co zdanie to kłamstwo, co słowo to insynuacja a cel tego jasny: konkurencja.

Ostatni nawet dureń — dobrze wie, że wszystkie dane dotyczące Spółdzielni, jej statutu, wysokości udziałów, personaljów i t. d. znajdują się w rejestrze spółdzielni w Sądzie, gdzie bardzo łatwo mogą być sprawdzone".

Ponieważ trudno uważać tę notatkę za żart primaaprilisowy, nie możemy się powstrzymać od wyrażenia zdziwienia, **co skłoniło „Dzień Bydgoski" do takiego samobiczowania.** Przecież wszystkim wiadomo, że właśnie Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" wydaje napiętnowany tak surowo **„Dzień Bydgoski"**...

Cóż to — czy nowe wyścigi?



Gdzież tam, — jegomość śpieszy z przedpłatą dla **„Dziennika Bydgoskiego"** gdyż jutro już pierwszy!

Śmiertelne poparzenie dziecka

Podczas krótkiej nieobecności matki chłopiec wpadł do wanny z wrzącą wodą.

(ak). W tragicznych okolicznościach znalazł śmierć **2-letni synek robotnika Grocholskiego,** zam. przy ul. Czerskiej 41. Matka dziecka zamierzała przygotować chłopcu kąpiel i w tym celu wlała do wanienki gorącą wodę. Wobec tego, iż dziecka w tak gorącej wodzie nie można było wykąpać, matka udała się na podwórze, ażeby z pompy nabrać zimnej wody. Chłopiec podczas krótkiej nieobecności swej matki **wpadł do wanny, odnosząc ciężkie poparzenia na całem ciele.**

Rozpacz ogarnęła matkę, gdy powróciwszy z podwórza z kubłem zimnej wody, zastała synka dotkliwie poparzonego w wanience. Zawezwała natychmiast sąsiadów oraz lekarza. Dziecko przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Florjana, gdzie **po dwóch dniach** we wczorajszy poniedziałek w strasznych męczarniach **zmarło.** Prawdopodobnie nieostrożna matka, która nieumyślnie spowodowała śmierć maleństwa, pociągnięta zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Włamanie do cukierni „Atlantyk" przy ul. Dworcowej.

Kradzież 45 krzeseł z trybuny Stadjonu Miejskiego.

(ak) Codziennie notuje kronika policyjna kilka włamań i kradzieży. W nocy z soboty na niedzielę udało się pewnej szajce włamywaczy przemocą otworzyć drzwi od korytarza, prowadzące do cukierni „Atlantyk" przy ul. Dworcowej 50, narożnik Sienkiewicza. Złodzieje blisko godzinę przebywali w lokalu, racząc się **wyrobami cukierniczemi oraz polskim szampanem.** Po libacji przeszukali lokal, zabierając wszystkie wartościowe przedmioty, znajdujące się w kawiarni. M. in. zabrali futro damskie (czarne foki), nowy płaszcz męski, kapelusz, większą ilość kawy, kakao, herbaty, palminu itp. Właściciel kawiarni p. Buda **oblicza straty na 600 zł.**

Poza tem dokonano jeszcze szeregu innych kradzieży. Między innemi nieznani złodzieje **skradli z trybuny stadjonu miejskiego 45 krzeseł. Włamano się do kiosku Klemensa Głabiszewskiego** przy ul. Śniadeckich 48, skąd zabrano czekolady i tytoniu wartości około 100 zł. Tak samo złodzieje wtargnęli do mieszkania **p. Zenobji Solarskiej przy ul. Grunwaldzkiej 11,** skąd zabrali bieliznę pościelową, koszule damskie i suknie wartości 150 zł.

Wreszcie pewien nieznany złodziej **skradł gablotkę,** znajdującą się przed kioskiem Praksedy Dobrzyńskiej przy ul. Długiej, narożnik Jana Kazimierza. Złodziej zapewne rozczarował się, gdyż w gablotce znajdowały się **czekoladki.. z drzewa.**

Ze sportu.

Zawody pływackie w Bydgoszczy

z okazji uroczystego otwarcia nowej pływalni.

Zarząd miasta Bydgoszczy, poruszony do głębi jednomyślnem wołaniem prasy o nową, europejską pływalnię w Bydgoszczy, postanowił natychmiast uruchomić prace nad wykończeniem nowoczesnej pływalni na terenach elektrowni miejskiej. Przystąpiono do pracy na trzy zmiany. 5 tys. robotników — dawnych bezrobotnych — pracuje dniem i nocą nad rozszerzeniem basenu do pojemności 25×50 m. i pogłębienia do 4 m. Amerykańskie tempo prac czyni imponujące wrażenie. Już w niedzielę pływalnia będzie całkowicie gotowa. W związku z uroczystem otwarciem pływalni, w niedzielę o godz. 12 odbędą się w pięknym basenie — chlubie naszego miasta, zawody pływackie między drużyną G. K. S. z Katowic, a Sokołem III, mistrzem drużynowym Pomorza.

Podając tę radosną nowinę do wiadomości Czytelników, zachęcamy wszystkich do zwiedzenia terenu robót (Elektrownia Miejska — wstęp dozwolony od godz. 16—18).

ASTORJA — CUIAVIA 11:5.
ZAWODY BOKSERSKIE W TORUNIU.

Toruń. W hali toruńskiego Ośrodka W. F. i P. W. odbyły się zawody bokserskie pomiędzy zespołami Z. S. okręg nr. 8, Astorją z Bydgoszczy i Cuiavią z Inowrocławia.

Zawody miały na celu wyeliminowanie drużyny, która reprezentować będzie okręg 8-my Zw. Strzeleckiego na mistrzostwach Polski Z. S.

Zwyciężyła drużyna Astorji. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

waga musza: Wypijewski (Astorja) uległ na punkty Ładzie (Cuiavia);

waga kogucia: Radomski (A) uległ na punkty Rogowskiemu (C);

waga piórkowa: Borowicz (A) zwyciężył Marcysiaka;

waga lekka: Dorsz (A) wygrał z Mrozowskim;

waga półśrednia: Karasek (A) zdobył dwa punkty walkowerem z powodu niestawienia się Radomskiego I;

waga średnia: Urbaniak zremisował z Lewandowskim;

waga półciężka: Łukowski (A) zdobył dwa punkty bez walki wobec niestawienia się na ringu Zielińskiego;

waga ciężka: **Borożyński znokautował w drugiej rundzie Kuchnowskiego (C).**

Widzów około tysiąca. Sędziował w ringu p. Grabowski.

BRAWO, SĘDZIOWIE POZNAŃSCY!

Poznań. Sędziowie Poznańskiego Kolegjum Sędziów piłki nożnej, którzy w ubiegłą niedzielę na zgromadzeniu PKS. zajęli stanowisko wyczekujące ze względu na dotychczasową zgodną współpracę z zarządem POZPN. **są w większości zdecydowani zgodzić się na utworzenie wydziału spraw sędziowskich** po przeprowadzeniu nieznacznych zmian w projektowanym regulaminie.

Sędziowie poznańscy wyrażają przytem opinję, że **zatarg powstał na tle osobistych nieporozumień,** w których sędziowie poznańscy zupełnie nie są zainteresowani.

Ostateczne stanowisko sędziów wyjaśnione zostanie w dniach najbliższych.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek lekcja kursu sanitarnego w sekretarjacie o godz. 7,15.

Jutro, środa plenarne zebranie gniazda. Początek o 7,30. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

W czwartek o godz. 4-tej zbiórka młodzieży w sekretarjacie. Obowiązkowo przybyć muszą wszystkie druchny, które biorą udział w występach i tańcach przedstawienia.

Sokół V.

Jutro, dnia 1. IV. o godz. 20 zebranie plenarne w salce p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy.

Sekcja żeńska.

Dziś, dnia 31 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druchen ćwiczących konieczna.

SOKÓŁ IV.

Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia o godz. 19.30 w sali Rzeźni Miejskiej.

Spis jarmarków

w miesiącu kwietniu 1936 r.

Skróty znaczają: k b — koński, bydlęcy; o — ogólny; inw ż — inwentarz żywy; kr — kramarski; zw — zwierzęcy; św — świński.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

1 kwietnia: Bojanowo (pow. Rawicz) o, Dobrzyca (pow. Krotoszyn) k b, Kcynia (pow. Szubin) k b, Rawicz inw ż, Szubin o, Śmigiel (pow. Kościan) k b.

2 kwietnia: Gębice (pow. Mogilno) o, Kębłowo (pow. Wolsztyn) o, Kórnik (pow. Śrem) inw ż, Pleszew (pow. Jarocin) o, Sieraków (pow. Międzychód) k b, Solec Kujawski (pow. Bydgoszcz) o, Wągrowiec k b.

3 kwietnia: Łabiszyn (pow. Szubin) o.

7 kwietnia: Bydgoszcz k b, Chodzież o, Gniewkowo (pow. Inowrocław) o, Grodzisk (pow. Nowy Tomyśl) k b, Książ (pow. Śrem) inw ż, Łobżenica (pow. Wyrzysk) o, Osieczna (pow. Leszno) o, Strzelno (pow. Mogilno) o, Szamocin (pow. Chodzież) k b, Środa inw ż, Wielichowo (pow. Kościan) o.

8 kwietnia: Borek (pow. Gostyń) o, Inowrocław k b, Margonin (pow. Chodzież) o, Nowa wieś Wielka (pow. Bydgoszcz) o, Odolanów (pow. Ostrów) inw ż, Wieleń (pow. Czarnków) o, Witkowo (pow. Gniezno) k b, Wysoka (pow. Wyrzysk) k b.

9 kwietnia: Barcin (pow. Szubin) o, Kościan k b, Koźmin (pow. Krotoszyn) k b, Opalenica (pow. Nowy Tomyśl) o, Ostrów k b.

10 kwietnia: Fordon (pow. Bydgoszcz) k b.

14 kwietnia: Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) o, Kobylin (pow. Krotoszyn) o, Międzychód k b, Września o.

15 kwietnia: Dolsk (pow. Śrem) o, Leszno inw ż, Lwówek (pow. Nowy Tomyśl) k b, Pobiedziska (pow. Poznań) o.

16 kwietnia: Czempin (pow. Kościan) k b, Janówiec (pow. Żnin) o, Kazimierz (pow. Szamotuły) kr, Koronowo (pow. Bydgoszcz) o, Ostroróg (pow. Szamotuły) inw ż, Swarzędz (pow Poznań) inw ż.

21 kwietnia: Buk (pow. Nowy Tomyśl) o, Kłecko (pow. Gniezno) k b, Krotoszyn inw ż, Nakło (pow. Wyrzysk) o, Przemęt (pow. Wolsztyn) inw ż, Rogoźno (pow. Oborniki) inw ż, Trzemeszno (pow. Mogilno) o.

22 kwietnia: Gniezno k, Krzywin (pow. Kościan) o, Ryczywół (pow. Oborniki) k b.

23 kwietnia: Gniezno k

24 kwietnia: Gniezno k b.

28 kwietnia: Czarnków k b, Kępno o.

30 kwietnia: Gostyń k b.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

1 kwietnia: Lubawa o, Lubiewo (pow. Tuchola) kr, Skarszewy (pow. Kościerzyna) zw, Śliwice (pow Tuchola) o.

2 kwietnia: Brodnica zw, Gowidlino (pow. Kartuzy) o, Radzyn (pow. Grudziądz) o, Toruń zw, Wejherowo (pow. Morski) zw, Zblewo (powiat Starogard) zw.

3 kwietnia: Grudziądz zw, Kowalewo (pow. Wąbrzeźno) zw.

6 kwietnia: Osie (pow. Świecie) zw.

7 kwietnia: Borowy Młyn (pow. Chojnice) o, Dąbrowa (pow. Chełmno) zw, Drzycim (pow. Świecie) o, Kielno (pow. Morski) o, Kościerzyna o, Skórcz (pow. Starogard) o, Turza (pow. Tczew) zw, Wąbrzeźno zw.

8 kwietnia: Linja (pow. Morski) zw, Lniano (pow. Świecie) zw, Nowemiasto (pow. Lubawa) zw, Pelplin (pow. Tczew) zw, Starogard zw.

9 kwietnia: Chojnice zw, Łasin (pow. Grudziądz) zw, Nieżywięć (pow. Brodnica) o, Sulęczyno (pow. Kartuzy) o, Topólno (pow. Świecie) o, Wysin (pow. Kościerzyna) zw.

14 kwietnia: Bukowiec (pow. Świecie) zw, Czersk (pow. Chojnice) zw, Działdowo o, Jabłonowo (pow. Brodnica) zw, Więcbork (pow. Sępólno) zw.

15 kwietnia: Brusy (pow. Chojnice) o, Kartuzy św, Płośnica (pow. Działdowo) zw.

16 kwietnia: Jeżewo (pow. Świecie) o, Toruń zw.

17 kwietnia: Grudziądz zw.

20 kwietnia: Świecie zw.

21 kwietnia: Strzepcz (pow. Morski) o, Tuchola zw.

22 kwietnia: Chełmża (pow. Toruń) zw.

23 kwietnia: Nowe (pow. Świecie) o.

28 kwietnia: Czarze (pow. Chełmno) zw, Leśno (pow. Chojnice) o, Przodkowo (pow. Kartuzy) zw, Sępólno o.

29 kwietnia: Lipnica (pow. Chojnice) o.

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Gdańsk-Altschottland: w każdą środę i sobotę targ na prosięta i warchlaki.

1—2 kwietnia: Gdańsk-Altschottland k.

9 kwietnia: Meisterwalde kramny, koński, bydlęcy, kozi, owczy i świński.

16 kwietnia: Gr. Zünder b.

21 kwietnia: Gross Trampken: kramny, koński, bydlęcy, owczy i kozi.

28 kwietnia: Praust: kramny, koński, bydlęcy, owczy i kozi.

Na dziecięcym baliku.

Urządzenie przyjęcia dla dzieci jest sztuką niełada. Trudny jest wybór dań, któreby zadowoliły zarówno młodocianych smakoszów jak i ich opiekunów. Praca ta wymaga wiele zręczności, pomysłowości i... pomarańczy, tak lubianych przez ogół dzieci, bez obawy przejedzenia. Jafskie pomarańcze jako większe i soczystsze od innych, nadają się na sałatki, są łatwostrawne, świetnie gaszą pragnienie po ruchliwych zabawach, cieszą najbardziej wymagających milusińskich. Poza przyjęciami, pomarańcze powinny wchodzić również w zakres codziennego jadłospisu dziecka i każdej dorosłej osoby.

— Marcowy numer „Nieba Gwiaździstego“, czasopisma poświęconego kulturze astrologicznej, wyszedł w tych dniach drukiem. Treść numeru składa się z następujących artykułów: „Czarny rok 1936“, „Horoskopijne wyjaśnienie zaginionego“, „Mężczyzna typu bliźniąt w stosunku do dwunastu rodzajów kobiet“, „Czy wybuchnie nowa wojna światowa?“, „Kiedy siać, sadzić i zbierać w r. 1936?“, „Poradnik kosmiczny na kwiecień r. b.“. Do nabycia w księgarniach, kioskach lub bezpośrednioo w sekretarjacie Polskiego Tow. Astrologicznego w Bydgoszczy, ul. Wierzbickiego 1 m. 5.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W czwartek, 2 kwietnia br. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu, komisji rewizyjnej i mężów zaufania **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretarjacie okręgowym Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 5. Sprawy bardzo ważne; obecność wymienionych bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Wtorek, 31 marca.

Godz. 19,30: **Zw. b. uczestników Wojskowej Straży Kolejowej, oddział Bydgoszcz.** Walne zebranie w Ognisku KPW przy ul. Zygmunta Augusta 20.

— **Związek Rezerwistów, koło 4 Czyżkówko.** Zebranie reorganizacyjne w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— **Zarząd Chrześcijańskiej Ligi Pracy** prosi członków swej organizacji o odebranie legitymacyj członkowskich w sekretarjacie Ch. L. P. przy ul. Dworcowa 6 II p. w godzinach urzędowania t. j. od 9—13 i 15—19. Legitymacje wydaje się bezpłatnie.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 30 marca 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto	zł		13,75— 14,00
„			
„	zł		
„	zł		
Usposob. stalsze			
Pszenica eksportowa . .	zł		
Pszenica standart. . .	zł		19,50— 19,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		15,50— 16,00
Jęczm. jednolity . . .	zł		15,25— 15,50
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy . . .	zł		14,75— 15,00
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		14,75— 15,50
„	zł		
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		20,75— 21,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		20,50— 20,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		19,25— 19,75

Bank Polski płacił w dniu 31. 3. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,23
funty szterlingów	26,18
franki szwajcarskie	172,35
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,30
floreny holenderskie	358,—
guldeny gdańskie	99,55

Stan wody w Wiśle w dniu 31 marca: Zawichost 1,68, Warszawa 1,42, Płock 1,52, Toruń 1,83, Fordon 1,85, Chełmno 1,75, Grudziądz 1,95, Korzeniowo 2,15, Piekło 1,59, Tczew 1,68, Einlage 2,16, Schievenhorst 2,26.

RÓŻNE

Cichego
wspólnika(czki) 3—5 000, szuka dobry skład, śródmieście, wysokie odsetki. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Solidny“. (5868

Zecer
mający gotówkę może usamodzielnić się, kupując za 600 zł automat do drukowania etykiet. Filja „Kawałek chleba“. (3062

Młody (5836
sympatyczny szuka pomocy u samotnych pań. Dziennik „Dyskretny“.

POLECENIA

Wózki (5679
dziecięce najnowsze modele najtaniej Długa 5, I. Reperacje — Zamiany.

Plany
budowlane, kierownictwa wykonuje sumiennie Architekt, Suwalski, Jagiellońska 7. (3080

SPRZEDAŻE

Kawiarnia
z nowoczesnem urządzeniem w Tczewie, w centrum miasta, od zaraz do oddania. Zgłoszenia kierować do agentury Dziennika Bydgoskiego w Tczewie „Kawiarnia“. (5879

Kamienica
trzypiętrowa, ogród, garaż, centrum Dochód 6720, wpłata 25.000. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Dziennik „Pierwszorzędna“. (5886

Dwupiętrowy
dom nowo budowany, składem, cena 35.000, wpłata 20.000.

Dwupiętrowy
blisko Placu Wolności, wpłata 15.000.

Dwupiętrowy
centrum, dochód 6.600, wpłatą 20.000, cena 48.000. Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (3047

Dobra
lokata kapitału dom przy 10.000 zł. wpłaty, na sprzedaż. Wiadomość Cieszkowskiego 6, m. 3a. (3049

Samochód
ciężarowy 1½ ton, Chevrolet, 28 rok budowy w bardzo dobrym stanie natychmiast za gotówkę zł 1500 na sprzedaż. Fabryka Kafli, Skórcz, Pom. telefon 5. (5882

Okazyjnie
sprzedam meble oraz aparat kinematograficzny. „Informator“, Sienkiewicza 12. (3052

2 parcele
1180 qm. i 4660 qm. w 5 małych częściach korzystnie do oddania. Pierackiego 64, m. I. (3054

Sypialnię (5872
dębową marmurem, lustrami tanio. Długa 5, I.

Fryzjerskie
urządzenie tanio. Długa nr. 5, I. (5873

Wózek
dziecięcy jak nowy tanio. Długa 5, I. (5874

Polowiec
dobrze utrzymany korzystnie sprzedam. Zgłoszenia filja „Polowiec“. (3089

Ślizgowiec (3078
lub motorówkę szybką do 6 osób, dobrym stanie natychmiast. Zgł. piśmienne, szczegółowe: Skarżyński, Dworcowa 88, m. 7

Regały
tanio. Długa 5, I. (5871

Łóżka
stoły, lampy, maszyna do szycia, rower, przedmioty gospodarstwa domowego tanio sprzedam. Gdańska nr. 39/2a. (3082

Singera
maszyna 85 zł. Dworcowa nr. 45/14. (3083

KUPNA

Drukarnię
dużą kompletną lub poszczególne maszyny, zecernię kupię. Filja „Gotówka“. (3061

Ciężarówkę
kupię lub wydzierżawię. Mazowiecka 15, m. 3. (3045

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
młodsza, względnie uczennica do składu artykułów męskich potrzebna Gdańska 5. (3053

Posługa
potrzebna. Sienkiewicza nr. 19/3 (3048

Podręczne
do płaszczy. Kruszona, 3-go Maja 5. (3068

Młodsza
ekspedjentka z branży bławatnej, z znajomością języka polskiego i niemieckiego, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia piśmienne pod „100“ do Dzien. Bydgoskiego. (5881

Ekspedjentka
rzeźnicka na wypomóżkę. Gdańska 146. (3072

Panienka
do obsługi gości w cukierni, fachowa, na wyjazd potrzebna. Gdańska nr. 51, „Monopol“. (3071

Potrzebny
karmelkarz dobry fachowiec z gotówką około 1500. Zgłoszenia filja Dz. „Pomadka“. (3085

Potrzebna (5891
dziewczyna obznajmiona z pracami kuchennemi, na przychodnie stale. Ul. Libelta 5, m. 10.

Kobiety
do pracy ogrodniczej poszukuje Szulerecka, Podleśna 6. (5887

Dziewczyna
młodsza, porządna, pracy domowej. Słomianska, Dworcowa 17. (3079

Pomocnica
do szycia potrzebna. Dworcowa 2 (3075

DZIERŻAWY

Kolodziejnię
za 35 złotych od zaraz wydzierżawię. Wiadomość: Nowa 10. (3074

Warsztat
stolarski, mieszkaniem zaraz wydzierżawię. Mazowiecka 5. (3077

Skład
do wynajęcia. Kaszubska nr. 14, m. 2. (3051

Piekarnia
w dużej wiosce, dobra okolica do wydzierżawienia zaraz. Arendt, Staniszewo pow. Kartuski. 5878



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z stajnią. Gajowa 33.

kuchnią tylko bezdzietnym urzędnikom. Racławicka 14.

1 i 2 pokojowe:
Sniadeckich 11, m. 4.

1, 2, 4, 6 pokojowe
pełnokomfortowe. Długa nr. 5, I. (5870

3 pokojowe:
komfort. Sniadeckich 13/1.

5 pokojowe:
Jagiellońska 28.

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon, centralne ogrzewanie, wynajmę Paderewskiego 22—1. (2946

3 pokoje
kuchnia, łazienką odda zaraz Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. (5841

5 lub 6
wygodami I p. Król. Jadwigi 13. (5853

3 pokoje (5875
kuchnia nowo wyremontowane. Król. Jadwigi 2.

Portjerstwo
dla bezdzietnych zamienię na 1 lub 2 pokoje kuchnią. Wiadomość Sniadeckich 39/1. (5888

2 pokoje
używaniem kuchni. Gimnazjalna 4, II. (3058

2 pokojowe
kuchnia bezdzietnym, rok zgóry. Śląska 46 (3055

Centrum
mieszkanie 3 pokojowe z łazienką wynajmę. Emila Warmińskiego 5, Dziurdzielewski. (3070

POKOJE WOLNE

Pokój
łazienką. Zduny 9/5. (3073

Pokój
skromny. Dworcowa 2, m. 6. (3076

Pokój
Kościuszki 54—7. (3084

Pokój
osobne wejście, Królowej Jadwigi 29—1. (3086

Pokój
wynajmę. Plac Piastowski 17—8. (3087

Pokój
ładnie umeblowany. Sienkiewicza 36—1. (3088

Pokój
Łokietka 2—2. (3067

Pokój
Matejki 12—5. (3069

2 pokoje
elegancko umeblowane. Chocimska 3—6. (3066

Lepszy
do wynajęcia. Wiatrakowa 17—7. (58[illegible]

Pokój (30[illegible]
osobne wejście, utrzymaniem tanio. Gdańska 52/1.

Pokój
dla pana. Gdańska 95, m. 39. (3046

Pokój
niekrępujący, łazienka. Petersona 12/3. (3050

Pokój
Chrobrego 23—7. (3065

Miły
pokój, balkon, utrzymanie, telefon. Gdańska 62, m. 5. (3064

Pokój
osobne wejście. Warmińskiego 10—1. (3060

Pokój
Pomorska 3 (3059

Niekrępujący
u samotnej. Warmińskiego 12—4. (3063

Frontowy
ładnie umeblowany, niekrępujący. Długa 1/3. (5884



Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

(5006

AŻEBY ZWALCZAĆ

ARTRETYZM



przy każdej zmianie pory roku artretyk powinien stosować kurację Urodonalową a jeśli chodzi o **dnę, reumatyzm, piasek nerkowy, rwę kulszową, newralgję** i inne cierpienia, wywołane nadmiarem kwasu moczowego — jeszcze częściej.

URODONAL
CHATELAIN'A

5826)

zapewnia organizmowi lepszą przemianę materji. Cena flakonu zł 8.25 i 5.25.

Na święta wielkanocne

polecam Sz. Klienteli po cenach najniższych w największym wyborze

konfekcję damską i męską

w materjałach wybitnie wiosennych

Firany, story, kapy, kołdry jak **również najnowsze materjały** z bogato zaopatrzonego działu bławatów

Roman Ernst, Bydgoszcz
Stary Rynek 7 (narożnik ulicy Mostowej)
Telefon nr. 28-12.

5877

Zawiadomienie.

Podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 kwietnia otwieram: (5754

Drogerję i skład farb
w Bydgoszczy
ulica Król. Jadwigi 19, róg Łokietki
Telefon 2803

Staraniem mojem będzie dobrą jakością towaru, umiarkowanemi cenami i sumienną obsługą zaskarbić zaufanie mych odbiorców.

Uprzejmie proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Edmund Sukowski

Cegły szamotowe
Cegły radjalne
Płyty piekarskie

i wszelkiego rodzaju inne

materjały budowlane

korzystnie do nabycia u

Braci Schlieper
Hurtownia materjałów budowlanych
Gdańska 140
Tel. 3306, 3361.

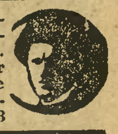
Okucie do pieca
Okucie meblowe i budowlane
Narzędzia
Juljusz Musolff
Tow. z ogr. odp.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
Tel. 1650 — 3026 (5825

Czytajcie
Dziennik Bydgoski!



5221

Słynne medjum Evigny odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Redaktor Szyller-Szkolnik określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Podaj listownie datę urodzenia, wskaże szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej bezpłatnie. Załącz ogłoszenie (znaczek pocztowy), Warszawa, Redakcja „Swit“, Żulińskiego 9 — K. (5823



Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Paliki (5706
do drzew oddaje tanio K. Suligowski, Gdańska 128.

Na święta (1386
Szkła kolorowe, **talerze, filiżanki i półmiski** poleca znowu po cenach niebywałych **B. Kaczmarek** Zwiedzaj Wystawę! ul. Podwale 12, telef. 23-71 naprzeciw Hali Targowej.

Szkło okienne
butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

Pianina
krzyżowe od zł 700 sprzedaje Majewski, Fabryka Pianin, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, (obok Grunwaldzkiej 141), telefon nr. 2060. (3596

Kafle
najtaniej oraz prace zduńskie wykonuje fachowo Dworcowa 61. (3815

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Świąteczne (5865
karty powinszowaniem 5 groszy sztuka. Batorego 1, „Konsum Szkolny“.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ilonka“ z Franciszką Gaal i nadprogram.

ADRIA: „Nasze słoneczko“ z Shirley Temple i nadprogram.

APOLLO: „Osaczona“ i kol. dodatek p. t. „Dzieci w bucie“ oraz nadprogr.

MARYSIEŃKA: „Dobra wróżka“ i „Sequoia“.

REWJA: „Prawo honoru“ z Ken Maynard i „Jaśnie Pan Szofer“ z Bodo.

BAŁTYK: Viva Villa i Buster Keaton

Tapety
najtaniej. Batorego 1, Konsum szkolny“. (5876

Jajka
kurze wylęgowe Leghornów, Karmazynów, 20 gr. zamiejscowym zaliczką. Majewska, Kraszewskiego 10. (Okole). (5885

SPRZEDAŻE

Kamienica
II piętrowa masywna, restauracją, ogrodem, zabudowaniem, położona w najruchliwszym punkcie miasta sprzeda z powodu stosunków rodzinnych bardzo korzystnie właściciel. Oferty „Korzystnie“ Dziennik. (5774

Domek
sprzedam. Żwirki Wigury 21. (5831

Dom
na sprzedaż. Właścicielki, Racławicka 2. (3037

Skład
towarów krótkich przy głównej ulicy Grudziądza sprzedam lub zamienię na kolonjalkę. Oferty pod „Interes“ Dziennik Grudziądz. (5880

Z powodu
inwalidztwa sprzedam moje 150 morg. gospodarstwo pszenno-buraczanej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem. Cena podług ugody. Pośrednicy niewykluczeni. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „58“. 5811

Piekarnię
domem w prowincjonalnem mieście zaraz sprzedam. Wpłata 5 000. Oferty Dziennik Bydg. „Korzystnie“. (5833

Zakład
fryzjerski sprzedam zaraz w dużej wsi kościelnej. Bernas, Wierzchucin Król. pow. Bydgoszcz. (5830

Patefon
z płytami sprzedam. Petersona 12—7. (3032

Bernardyna
rocznego, rasowego z rodowodem sprzedam. Gen Bema 8—1. (5832

Sprzedam
parcelę. Wiadomość: Ks. Skorupki 131-133. (5801

Rączki
do gazet większą ilość sprzeda wytwórnia, Gnieźnieńska 7. (5822

Singera
krawiecka, dobrze szyjąca. Jezuicka 8. (5838

Wagi
nowe precyzyjne dla aptek lub złotnika, korzystnie oddam. Dom komisowy, Batorego 6. (3040

Drabiny
sprzedaje wytwórnia, Gnieźnieńska 7. (5821

Motocykl (5863
Harley-Dawidson tanio sprzedam. Kordeckiego 3.

Gołębnik
na sprzedaż. Nowodworska 23. (3033

KUPNA

Każdą
ilość beczek śledziowych zakupi Państwowa Fabryka Dykt, Bydgoszcz, Fordońska 110. (5445

Potrzebuję
większą ilość kartofli pastewnych, podaniem ceny. Oferty filja pod „Kartofle“. (3042

Wózek (5842
krzesełkowy kupię. Oferty filja „W dobrym stanie“.

LEKCJE

Lekcje
gry na fortepianie. Przygotuję przez dwa lata do trzeciego kursu konserwatorjum, dobre referencje. Przychodzę do domu. Hetmańska 5, m. 5, wejście na prawo. (21183

POSADY WOLNE

Ogrodnik
kawaler potrzebny zaraz. Majętność Lubiń, poczta Wydartowo. 2903

Krawiec
potrzebny. Magdzińskiego 9—8. (5835

Kilka
ekspedjentek z branży towarów krótkich poszukuje firma M. Susała, Stary Rynek 19. (5859

Służąca
do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłaszać od 3½ popołudniu. Sniadeckich 18, m. 1. (5847

Panienka
młodsza uczciwa potrzebna do składu kolonjalnego na wieś zaraz. Oferty pod „A. Z.“ filja. (3041

Służąca (3035
z wioski potrzebna. Hetmańska 8, skład mąki.

Dziewczyna
młoda do posługi domowej potrzebna. Lubelska 4—4. (5862

Przychodnia
potrzebna. Długa 84, mieszkanie 3. (5864

Spodniarz (5840
poza dom potrzebny, dobra siła. Zaułek 1, m. 3.

Ekspedjentki
na czas świąteczny poszukuje. Skład Obuwia, Poznańska 2. (5837

Fryzjerka
i pomocnik potrzebni. Grunwaldzka 26. (5860

Służąca
Jezuicka 10. (5853

Służąca
potrzebna. Zgłoszenia: Gdańska 16, m. 8. (5849

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny. Ks. Skorupki 86. (5851

Kobieta
silna, zdrowa lub starsza dziewczyna potrzebna na majątek do chowu drobiu pracy domowej, prania. Zgł. odpis. świadectw do Dzien. „Potrzebna“. (5883

Młodszy
podróżujący potrzebny wkrótce, do dobrze zaprowadzonego handlu maszyn rolniczych, na pensję i prowizję. Warunkiem dobre znajomości branżowe, oraz język polski i niemiecki. Oferty kierować pod „X. 100“ do Dziennika“. (5271

POSADY POSZUKUJĄ

Woźnica
młodszy, który zna doskonale wszelkie prace rolnicze, obeznany również z maszynami rolniczemi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem znaczka uprasza „Pracowity“ do administracji. (5810

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
2 — 3 pokoi poszukuje urzędnik. Zgłoszenia do filji pod „Kolejowy“. (2982

3 pokoje
z kuchnią z komfortem wprost od gospodarza poszukuje bezdzietne małżeństwo od 1 maja. Oferty pod „Mieszkanie 100“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (3044

POKOJE WOLNE

Florjana 9, m. 4a. (5854

Pokój
dla 2 osób. Chrobrego 22, m. 5. (2996

Pokój
umeblowany. Gdańska 36, m. 4. (5604

Pokój
wynajmę. Jagiellońska 40, parter. (3036

2 pokoje
umeblowane. Grodzka 8, m. 13. (5839

Pokój
umeblowany. Batorego 3, m. 2. (5846

Pokój
umeblowany. Długa 58, m. 8. (5845

Pokoik
niekrępujący. Na Wzgórzu 3. (5877

Pokój
Długa 16, m. 2. (5850

Pokój
umeblowany. Sw. Trójcy 3, m. 6. (5867

Pokój (5866
umebl. Kordeckiego 16/3.

Pokój
Grodzka 8/14. (5861

Pokój
Orla 20. (5858

Pokój
osobnem wejściem. Jana Kazimierza 5—13. (5856

Pokój
telefonem. Warmińskiego 11, m. 2. (3038

Pokój
umeblowany pani, panu. Gdańska 16—10. (3034

Pokój
niekrępujący. Mazowiecka nr. 5—1. (5857

2 pokoje
gabinet i sypialnia, osobne wejście, utrzymaniem słoneczne, wygody. Sw. Florjana 3/8. (5802

Pokój
umeblowany, niekrępujące wejście tanio panu wynajmę. Oferty pod „Wygodny“ do Dziennika Bydgoskiego“. (5844

Pokój (5795
ładnie umebl. ew. małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna nr. 6 m. 4 (przy pl. Wolności)

POKOJU POSZUKUJĄ

1—2
próżne pokoje poszukuje. Oferty filja Dziennika „F. 100“. (3031

Pokój
umeblowany poszukiwany dla małżeństwa bezdzietnego, osobne wejście ul. Sniadeckich. Zgłoszenia „Komfort“ filja. (3043

2 pokoje
ładnie umeblowane (gabinet sypialnia) niekrępujące. Gdańska w pobliżu, poszukuje. 3—5, telefon nr. 1470. (5834

RÓŻNE

Jasnowidz
Psychografolog Abdel Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18, wprowadza każdego na nowy tor życia. Zwracający się każdy, dziękuje — wygrywa los. Nadeślij datę urodzenia, złoty znaczkami na koszty przesyłki. (5668

Oddam
dziecko na własne. Adres wskaże Dziennik. (3039

ALPINIŚCI.



— Dlaczego ty się wyprowadzasz?
— Bo w domu nie ma dźwigni, a ja po schodach chodzić nie umiem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.